

REKLAMA

WĘDZARNIA RYB
PIERWSZA TAKA
 w Radomiu

tradycyjne receptury
 wyjątkowy smak

Postaw na jakość!

Do trzech razy sztuka

Wreszcie się udało – radni pozwolili we wtorek prezydentowi na emisję obligacji komunalnych na kwotę nieco ponad 25 mln zł. Dzięki temu miasto będzie mogło zapłacić przynajmniej część spływających do urzędu faktur i opłacić składki ZUS od pensji przynajmniej za jeden miesiąc.

str. 3

Felieton Adama Hildebrandta

Oj, będzie bal

str. 8

B E Z P Ł A T N Y

TYGODNIK



ISSN 1895-8451

NR 665 PIĄTEK – CZWARTEK 14-20 GRUDNIA 2018

NAKŁAD 10 000



Fot. Szymon Wykrota

Radom zabłysnął!

Radomianie już nie raz pokazali, że chcą wspólnie spędzać czas i razem świętować. Nie inaczej było w sobotę – na deptaku pojawił się tłum, by zobaczyć magiczny – i uroczysty – moment odpalenia świątecznych dekoracji.

str. 7

REKLAMA

Fines operator bankowy

Oferta wielu banków i firm pożyczkowych

Wypłata gotówki nawet w dniu złożenia wniosku

Na realizację małych i dużych marzeń

Kredyty i pożyczki w jednym miejscu

Fines Operator Bankowy **RADOM**

ul. Focha 6 tel. 48 363 02 03 | ul. Struga 22 tel. 791 383 806 | ul. Traugutta 13 tel. 48 362 44 26

RRSO - Rzeczywista roczna stopa oprocentowania kredyty gotówkowe i konsolidacyjne (RRSO 23,41%), pożyczki firm pozabankowych (RRSO 108,79%)

Fines S.A. z siedzibą w Sopocie (81-842), ul. Józefa Wybickiego 13C, działa poprzez swoich Autoryzowanych Agentów jako pośrednik kredytowy banków: Alior Bank SA, Getin Noble Bank SA, Nest Bank S.A., TF Bank AB, Ferratum Bank p.l.c., BZ WBK SA, Deutsche Bank Polska SA, Raiffeisen Bank Polska SA oraz firm pożyczkowych: Asa Polska SA, Access Financial Poland Sp. z o.o., Euroloan Consumer Finance Sp. z o.o., InCredit Sp. z o.o., NetCredit Sp. z o.o., IPF Polska Sp. z o.o., Provident Polska SA, SuperGrosz Sp. z o.o., TAKTO Finance Sp. z o.o., SMS Kredyt Sp. z o.o., Wives Finance Sp. z o.o., Zapiło Sp. z o.o., Rapada Sp. z o.o., CreditStar Sp. z o.o., Fundusz Mikro Sp. z o.o. oraz Pragma Faktoring S.A., Viplo Sp. z o.o. W zakresie umów ze współpracującymi bankami i firmami pożyczkowymi Fines S.A. jest umocowany do: przedstawiania oferty kredytowej/pożyczkowej; przetwarzania danych, informacji i dokumentów dotyczących osób ubiegających się o kredyt/pożyczkę oraz przekazywania im informacji i dokumentów kredytowych; (w niektórych przypadkach) podpisywania umów kredytu/pożyczki i/lub wypłaty kwoty kredytu/pożyczki na podstawie otrzymanych pełnomocnictw; wyjaśniania przyczyn braku spłaty kredytu/pożyczki. Stan na dzień 14.02.2018 r.

REKLAMA

rhmm
 radomskie hale mięsne

Wernera 10a/Szarych Szeregów

Zapraszamy na świąteczne zakupy!

Dzieje się!

Piątek, 14 grudnia



→ **Świąteczna wystawa w Resursie.** Galeria „Resursa” zaprasza o godz. 12 na otwarcie

świątecznej wystawy rękodzieła artystycznego i malarstwa mieszkańców Domu Pomocy Społecznej im. św. Kazimierza przy ul. Garbarskiej „Uczcijmy Boże Narodzenie”. Mieszkańcy tego DPS-u uczestniczą w różnorodnych formach terapii: arteterapia (np. rysunek, malarstwo, papieroplastyka, bibułkarstwo, zdobnictwo i dekoratorstwo), ergoterapia (m.in. hafciarstwo, majsterkowanie, ogrodnictwo) i socjoterapia. Prace wykonywane przez mieszkańców domu były kilkakrotnie ekspozowane i nagradzane na wystawach i przeglądach twórczości osób niepełnosprawnych i seniorów.

→ **Wigilia muzyków w Amfiteatrze.** Amfiteatralną tradycją stało się grudniowe, przedświąteczne spotkanie radomskich i zaprzyjaźnionych muzyków. MOK zaprasza do Kawiarni Artystycznej (ul. Parkowa 1) o godz. 19. Nie zabraknie wspólnego śpiewania, jamowania i grania, także kolęd. Wstęp wolny.

Sobota, 15 grudnia

→ **Wystawa gołębi.** Zarząd Klubu Srebrniaka im. R. Pawłowskiego zaprasza wszystkich hodowców i miłośników gołębi ras PDL na XIV Wystawę Klubową, także w niedzielę, w hali sportowej „Aga” (ul. 1905 Roku 21). Godziny otwarcia: sobota – godz. 8-15; niedziela – godz. 8-14. Wstęp dla dzieci i młodzieży do lat 16 bezpłatny.

→ **Spacer literacki śladami Bernarda Gotfryda.** We wrześniu Miejska Biblioteka Publiczna zaproponowała nowy sposób na poznawanie literatury – poprzez pisarzy związanych z naszym miastem i poprzez miejsca związane z tymi pisarzami. Wędrujemy po ulicach dobrze znanych, ale niekoniecznie kojarzonych z daną osobą. Zaglądamy do tych zakamarków Radomia, które czasami w nieoczywisty sposób świadczą o obecności pisarza i jego rodziny w mieście. Pierwszy był spacer literacki śladami rodziny Gombrowiczów, drugi przypominał sylwetkę Walerego Przyborskiego. Na trzecim spacerze MBP zapozna nas z Miastem Antoniego Gołębiarza. O godz. 13 spotykamy się na pl. Jagiellońskim przy Hotelu Aviator i wyruszamy po ścieżkach Bernarda Gotfryda.



→ **Wieczory z mistrzem.** Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” zaprasza o godz. 19 na kolejne spotkanie z cyklu „Wieczory z mistrzem”. Tym razem gościem będzie Olgiert Łukasiewicz, a powspominamy rolę generała Fieldorfa, słynnego oficera AK w filmie „Generał Nil”, w reżyserii Ryszarda Bugajskiego. Bilet wstępu na spotkanie: 15 zł normalny, ulgowy (dla emeryta i rencisty) – 7 zł.

Niedziela, 16 grudnia

→ **Wkręć się w muzykowanie.** Kuźnia Artystyczna zaprasza na kolejne rodzinne warsztaty z cyklu „Wkręć się w muzykowanie”. Cykl zachęca do muzycznego podróżowania po świecie. Kolejna podróż odkryje przed nami muzyczne zakątki zimowej Rosji. Wkręcamy się w muzykowanie poprzez zabawę, śpiew, ruch, elementy wspólnego tworzenia, a także muzykę na żywo, poznając



różne instrumenty. Wszystko to podane „na wesoło”, by cieszyć, bawić i uczyć. Spotkania prowadzi Kinga Bobienko. Obowiązują wcześniejsze zapisy. Liczba miejsc ograniczona. Wstęp: 10 zł – wejście rodzinne (1 dziecko + 1 dorosły). Na wydarzenie dostępne są bilety zniżkowe wyłącznie dla posiadaczy Karty Rodziny Osoby z Niepełnosprawnością. Bilety na biletyna.pl lub w biurze Kuźni. Warsztaty o godz. 10 i 12.

→ **Wykład w „Malczewskim”.** O godz. 12 Muzeum im. Jacka Malczewskiego zaprasza na wykład Urszuli Sierszyńskiej-Rogólskiej „Muzeum od kuchni”. Wstęp wolny.



→ **Spacer z Drogą Mleczną.** Na ulicach Radomia stoi już komplet – 14 małych rzeźb,

symboli Radomia. Rzeźby to zwyczajki projektu budżetu obywatelskiego autorstwa Sebastiana Pawłowskiego i Macieja Stępnikowskiego. Wśród rzeźb znajdziemy rowery i pistolet z Fabryki Broni, maszyny do szycia i pisanie, kultowe sofiksy i półbuty z Radoskóru. Jest serek z Rolmleczu, waga z Radwagu czy puszka farby z Rafilu. Zapraszamy na spacer szlakiem pomników-symboli Radomia. Na spacer zabiorą nas Sebastian Pawłowski i Maciej Stępnikowski. Spotykamy się o godz. 12 na pl. Ołdakowskiego.

→ **XVIII Wiecór z Kulturą w Warce.** Wieczory z Kulturą to propozycja Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego do spędzenia wieczoru w wyjątkowej atmosferze i możliwość poznania artystów scen teatralnych i operowych, muzyków, kompozytorów, aktorów, poetów, cenionych ludzi kultury. To również spotkanie przy lampce wina i okazja do rozmów o sztuce, muzyce czy teatrze. W programie XVIII Wieczoru z Kulturą – „Muzyka polskich salonów – Czartoryskich, Zamoyskich, Potockich...” znalazły się kompozycje, przy których bawiły się i ucztowały najznakomitsze polskie rody. Na zakończenie wyjątkowego wieczoru zabrzmia najpiękniejsze polskie kolędy. Początek o godz. 18. Liczba miejsc ograniczona; obowiązują stroje wizytowe. Bilety można nabyć przez Internet pod adresem: rezerwacja@muzeumpulaski.pl lub w kasie muzeum w cenie 50 zł od osoby (tel. 48 667 20 20 w. 21).

NIKA

REKLAMA

RATY

MONTOPLAST
ROK ZAŁOŻENIA 1990
OKNA I DRZWI
Okna na które Cię stać
ul. Stańczyka 5
(pomiędzy Witolda, a Malczewskiego)
 tel. 48 362 19 12, www.montoplast.com

ROLETY, MARKIZY, MOSKITIERY, BRAMY, NAPĘDY
KONKURENCYJNE

Kiermasz świąteczny

Ozdoby świąteczne będzie można kupić na tradycyjnym kiermaszu wyrobów warsztatów terapii zajęciowej, który odbędzie się dzisiaj (piątek, 14 grudnia) w magistracie.

Bożonarodzeniowe kiermasze WTZ już na dobre wpisały się w świąteczny krajobraz naszego miasta. Od 13 lat urząd miejski gości uczestników radomskich warsztatów, organizacji pozarządowych oraz innych podmiotów, które prezentują wykonane przez swoich podopiecznych dekoracje. W tym roku w kiermaszu weźmie udział 14 podmiotów.

Podobnie jak w poprzednich latach, dochód ze sprzedaży organizacji w całości przeznaczą na kontynuację terapii swoich podopiecznych.

Tegoroczny kiermasz odbędzie się w piątek w godz. 10-14. Stoiska będą usytuowane w holu na I piętrze budynku UM, od ul. Żeromskiego.

CT

Parada Światła w Radomiu

W piątek, 21 grudnia ulicami miasta przejdzie pierwsza Świąteczna Parada Światła z orkiestrą Grandioso.

Parada kolorowych świateł ruszy o godz. 17 z pl. Jagiellońskiego, przejdzie przez Focha, Żeromskiego i zakończy na pl. Coraziego, gdzie będzie się odbywał jarmark bożonarodzeniowy. Do udziału w paradzie miasto zaprasza wszystkich mieszkańców Radomia i okolic. Jedynym wymaganiem jest dobry humor i posiadanie świecącego stroju – mogą to być różnorakie światełka, pochodnie, migające lampki, LED-y, czapki, rogi renifera, podświetlone wózki. Można także przyjechać na podświetlonych rowerach. Mile widziane są wszelkie dzwonki, dzwoneczki, janczary oraz kołatki, podkreślające świąteczno-zimowy charakter marszu.

CT

Sylwestra nie będzie

W tym roku nie będzie miejskiej imprezy sylwestrowej na deptaku.

– Bezpośredni powód to fakt, że dopiero we wtorek rada miejska zdecydowała o sfinansowaniu deficytu. Czas, jaki pozostał do 31 grudnia, jest zbyt krótki, by móc w odpowiedni sposób przygotować tę imprezę – tłumaczy Katarzyna Piechota-Kaim, rzecznik prezydenta Radomia. – Inna sprawa, że organizacja plenerowego sylwestra wiąże się z dużymi kosztami. Dlatego, biorąc pod uwagę fakt, iż miasto ma wiele innych potrzeb, należy rozważyć, czy w przyszłości nie lepiej wydać tych kilkudziesięciu tysięcy złotych na inne cele, np. na organizację atrakcyjnego wydarzenia w sezonie letnim, czyli wtedy, gdy plenerowe imprezy, z uwagi na pogodę, cieszą się dużo większym zainteresowaniem.

Miasto przypomina przy okazji, że sylwestrową ofertę dla radomian przygotowały miejskie instytucje. Na specjalny koncert zaprasza Radomska Orkiestra Kameralna, a na spektakl – premierę „Dam i huzarów” – Teatr Powszechny.

CT

Gwiazdka po staropolsku

Zagra Kapela ze Wsi Warszawa i Radomska Orkiestra Kameralna, a w przerwie odbędzie się licytacja bombek na rzecz trzyletniego Pawełka – gwiazdkowy koncert zaplanowany na sobotę, 15 grudnia.

Jeśli o jakimś polskim zespole można powiedzieć, że jest naprawdę znany na całym świecie, od Meksyku, po Japonię, to właśnie o Kapeli ze Wsi Warszawa. Na scenie uwodzą temperamentem, energią, ale przede wszystkim magnetycznymi głosami wokalistek, operujących tzw. śpiewem białym. Laureaci pięciu Fryderyków, ale także wielu innych bardzo prestiżowych nagród, m.in. Radia BBC w kategorii „Newcomer”. Zespół wykonuje muzykę na instrumentach muzycznych, używanych w tradycyjnej polskiej muzyce ludowej. Wykorzystuje również repliki historycznych instrumentów, jak fidel płocka oraz suka biłgorajska. W programie koncertu gwiazdkowego Kapela ze Wsi

Warszawa wspólnie z Radomską Orkiestrą Kameralną zagra kolędy staropolskie i pastorałki. Zabrzmia także tradycyjna muzyka inspirowana przede wszystkim folklorem z Mazowsza, czyli największe przeboje zespołu.

W przerwie koncertu odbędzie się licytacja bombek, które przed tygodniem przygotowali radomianie. Dochód z licytacji przeznaczony zostanie na rehabilitację trzyletniego Pawełka Krajewskiego, który choruje na porażenie czterokończynowe i padaczkę lekooporną.

Początek koncertu o godz. 18. Wstęp płatny.

CT

Pół wieku malarza

Na wystawę prac Krzysztofa Mańczyńskiego, z okazji 50-lecia pracy twórczej, zaprasza dziś (piątek, 14 grudnia) Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia”.



Fot. MCSW „Elektrownia”

Począwszy od najwcześniejszych, wpisujących się w nurt nowej figuracji lat 60., poprzez metaforyczne kompozycje z lat intensywniejszej działalności w Grupie M-5, aż po ekspresyjne, noszące znamiona sztuki krytycznej, obrazy z lat 80. i 90. Wystawę zdominują charakterystyczne dla Mańczyńskiego motywy „miejsko – wiejskie”, tworzone z niezwykłą swobodą, ekspresją i swadą.

Wśród zgromadzonych na wystawie obrazów znajdują się zarówno dzieła będące

własnością artysty, jak i te wypożyczone z radomskiego muzeum oraz od grupy kolekcjonerów, sympatyków twórczości i osoby Krzysztofa Mańczyńskiego. Mańczyński urodził się 8 kwietnia 1940 roku w Radomiu. Studiował na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Dyplom w Pracowni Ilustracji prof. Jana Marcina Szancera (1968). Uprawia malarstwo i rysunek, projektuje plakaty, w swojej twórczości zajmował się też rysunkiem satyrycznym i drobną formą rzeźbiarską.

Z okazji 50-lecia pracy twórczej Mańczyńskiego Elektrownia proponuje wybór kilkudziesięciu obrazów pochodzących ze wszystkich okresów aktywności artysty.

CT

BEZPŁATNY TYGODNIK DLA RADOMIA I REGIONU

Radom, ul. Okulickiego 39; II p.; tel. 48 360 25 25
 Reklama, 7 Dni, Radio Rekord, CoZaDzień.pl, TV Dami
 RadomLed – ekrany ledowe, 875 tablic reklamowych
 w windach i na klatkach schodowych: tel. 519 119 513,
 reklama@radiorekord.pl

Redaktor naczelny Radomskiej Grupy Mediowej: Krzysztof Domagała

Kierownik redakcji: Iwona Kaczmarska
 Dziennikarze: Roksana Chalabry, Krzysztof Domagała,
 Adam Hildebrandt, Milena Majewska, Szymon Janczyk
 Projekt graficzny: 7 Dni
 Nakład: 10 tys. egzemplarzy

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń
 Wydawca: Radomska Grupa Mediowa Sp. z o.o., ul. Okulickiego 39, 26-600 Radom
 Druk: ODDI Poland Spółka z o.o.; Kamień, ul. Radomska 2, 26-800 Białobrzegi



Do trzech razy sztuka

Wreszcie się udało – radni pozwolili we wtorek prezydentowi na emisję obligacji komunalnych na kwotę nieco ponad 25 mln zł. Dzięki temu miasto będzie mogło zapłacić przynajmniej część spływających do urzędu faktur i opłacić składki ZUS od pensji przynajmniej za jeden miesiąc.

● IWONA KACZMARSKA

To było już trzecie podejście do zmian w tegorocznym budżecie miasta i emisji obligacji komunalnych. Przypomnijmy: projekt wypuszczenia obligacji, dzięki którym miasto pokryje – zaplanowany i zaakceptowany przez radnych w styczniu tego roku – deficyt budżetowy w wysokości 39 mln zł był przedmiotem obrad ostatniej sesji w poprzedniej kadencji i jednego z pierwszych posiedzeń tej kadencji rady. I za każdym razem propozycja prezydenta była, głosami radnych Prawa i Sprawiedliwości, odrzucana. 26 listopada rajcy argumentowali, że mają za mało informacji, na co konkretnie miasto wyda pieniądze z obligacji, dlatego głosują przeciw. Chcieliby móc prześledzić wydatki miasta i jednostek mu podległych „fakturka po fakturce”.

FAKTURKA PO FAKTURCE

Podczas wtorkowego posiedzenia prezydent Radosław Witkowski postanowił uczynić zadość temu życzeniu – na slajdach pojawiły się drobne wyliczenia wydatków, przygotowane przez przedszkola, szkoły, placówki kultury i inne jednostki samorządowe (jest ich 128). Pojawiały się takie pozycje, jak: środki czystości, zapomogi, pomoce dydaktyczne, szafa pancerna, odkurzacz, zabawki, wyposażenie pomieszczeń, dorabianie kluczy, odpłaty RTV. Okazało się wtedy, że np. dla Dariusza Wójcika, przewodniczącego klubu radnych PiS zestawienie jest „interesujące”, ale slajdy zmieniają się za szybko, by można było się tym zestawieniem choćby dokładnie przyjrzeć, nie mówiąc już o wyciąganiu wniosków.



Fot. Szymon Wykna

Z informacji przedstawionych przez prezydenta wynikało, że 7 grudnia o godz. 15.30 na koncie miasta było 14 mln 69 tys. zł; w tym niewiele ponad 9 mln 300 tys. to dotacje celowe z budżetu państwa, a więc nie można ich wydać na nic innego. – Zostaje nam więc 7 mln zł, a do końca grudnia do kasy miasta powinny wpłynąć 63 mln 444 tys. zł. Jednak na wszystkie niezbędne wydatki potrzebujemy ponad 106 mln 541 tys. zł. Brakuje 88 mln 461 tys. zł, z czego 25 mln 16 tys. 306 zł chcemy pozyskać z obligacji – tłumaczył prezydent.

MIESZKAŃCY MAJĄ DOŚĆ FOCHÓW

Dlaczego już nie 39 mln zł, tylko 25? Bo miasto poprzesuwało terminy płatności niektórych faktur, m.in. za dostawę ciepła i wywóz odpadów komunalnych, remonty dróg, ale też wystąpiło do ZUS o odroczenie do marca 2019 terminu opłacenia składek. Udało się też zaoszczędzić pewne kwoty w budżetach jednostek samorządowych.

– Mieszkańcy naszego miasta mają już tego dość państwa fochów. Radni PiS po raz kolejny zrobili parodię. Najpierw

przewodniczący Wójcik chce, żeby pokazać mu wszystko fakturka po fakturce. Jest więc fakturka po fakturce i wtedy się okazuje, że nie, że radni PiS chcą czegoś innego – zabrała głos w dyskusji Wioletta Kotkowska. – To kolejna popisowa sesja w wykonaniu radnych PiS.

Magdalena Lasota zwracała uwagę, że przez radnych PiS są w budżetowych dokumentach miasta zapisy niezgodne z prawem. – Nie można zostawić deficytu, a zabrać źródła jego finansowania. W uchwale musi być zapis, czym pokryjemy ten deficyt – dowodziła.

– Jestem w samorządzie już 20 lat i różne widziałem na tej sali spektakle, ale ten należy do tych z najgorszym scenariuszem. Zwracam się do radnych PiS – komu chcecie dokuczyć? Prezydentowi? Mieszkańcom? – pytał Kazimierz Woźniak. – Zaczniemy traktować to miasto i jego mieszkańców poważnie. Nie rozbieramy, ile szkoła wydała na mydło albo na mopa, i nie pytamy, czy to jest potrzebne. Bo te wszystkie wydatki są kontrolowane. Tyle lat jestem radnym, ale nigdy żaden prezydent nie musiał pokazywać, na co szkoła wydaje pieniądze! To jest uwłaczające godności radnych.

KTO BĘDZIE PŁAKAŁ W ŚWIĘTA?

Marcin Majewski pytał prezydenta, gdzie „są te inwestycje”, które obiecywał radomianom. – Wydatki w szkołach to jedno, ale gdzie wyparowały pieniądze na inwestycje? – chciał wiedzieć.

Wiesław Wędzonka stwierdził, że bardziej niż los pracowników magistratu,

których pensje mogą być zagrożone, jeśli miasto nie wypuści obligacji, interesuje go los firm, które na rzecz magistratu i jego jednostek świadczą rozmaite usługi. – ZUS sobie poradzi, rejon energetyczny sobie poradzi. A ile małych firm będzie płakać w święta? Dla nich te kilka albo kilkanaście tysięcy złotych to jest często być albo nie być – dowodził. – Wiem, że radni PiS chcą rządzić. Ale póki co, to rządzenie wam nie wychodzi.

Na wniosek klubu radnych PiS przewodnicząca zarządziła 10-minutową przerwę.

BO NAM ZALEŻY NA MIEŚCIE

– Przychodziliśmy dzisiaj na tę sesję w nadziei, że uzyskamy odpowiedzi na nasze pytania o finanse miasta. Na część uzyskaliśmy odpowiedź, na część nie. Ta sesja pokazała, w jak słabej kondycji jest nasze miasto, jeśli chodzi o zarządzanie informatyczne. Tak naprawdę to go w ogóle nie ma. I to jest jedno z ważniejszych zadań, jakie prezydent powinien podjąć, bo trzeba umieć kontrolować wydatki – stwierdził po przerwie szef klubu Dariusz Wójcik. – Mimo że pan próbował nas lekceważyć, mimo że pana radni nas, obrażają – mówią, że zadajemy głupie pytania, a przecież nie ma głupich pytań, są tylko głupie odpowiedzi – my poprzemy tę uchwałę. Pokazując dobrą wolę i chęć współpracy. Bo nam zależy na mieście, bo to jest piękne miasto i chcemy, żeby się rozwijało. Ale zgodzimy się na emisję obligacji na 25 mln zł, a nie na 39.

Za projektem uchwały w sprawie zmian w budżecie głosowało 23 radnych, nikt nie był przeciw i nikt nie wstrzymał się od głosu. Przyjęta została także uchwała w sprawie emisji obligacji.

Daj dachowcom przetrwać zimę

Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miejskiego zwraca się z apelem o pomoc wolno żyjącym kotom, nie tylko w trudnym dla zwierząt okresie jesienno-zimowym, ale w ciągu całego roku.

Na terenie naszego miasta, w piwnicach, na podwórkach czy działkach, codziennie spotykamy koty. W większości zwierzęta te urodziły się na wolności i nigdy nie były udomowione. Ustawa o ochronie zwierząt definiuje je jako wolno żyjące. Koty te nie są zwierzętami bezdomnymi, dlatego nie można ich wylapywać, wywozić czy umieszczać w schroniskach dla bezdomnych zwierząt, ale trzeba im stwarzać warunki bytowania w miejscach ich dotychczasowego schronienia. Bo ich obecność zapobiega rozprzestrzenianiu się myszy i szczurów. Koty dzikie, miejskie, piwniczne są elementem ekosystemu miejskiego, a ich los zależy od wrażliwości i dobrej woli człowieka.

Dlatego wydział ochrony środowiska, wzorem lat ubiegłych, zwraca się z apelem do mieszkańców Radomia, ale także do zarządców budynków, administratorów nieruchomości, wspólnot i spółdzielni mieszkaniowych o pomoc kotom wolno żyjącym. Możemy im pomóc poprzez udostępnienie schronienia,

przede wszystkim w piwnicach budynków mieszkalnych w nieużywanym pomieszczeniu, z możliwością swobodnego wejścia i wyjścia (np. poprzez wykonanie w okienkach piwnicznych otworów 20x20 cm lub zamontowanie okienka z ruchomą kłapką, aby zapobiec stratom ciepła). Pomieszczenie, w którym przebywają koty, powinno być zamknięte.

Ci, którzy dokarmiają koty, powinni przestrzegać zasad czystości i porządku w miejscach dokarmiania, które powinno być usytuowane z dala od ludzi i ruchu ulicznego, czyste i schłodzone. Resztki jedzenia trzeba na bieżąco usuwać, a missetki zczyścić.

W celu kontroli populacji kotów wolno żyjących zalecana jest ich sterylizacja i kastracja. Rokrocznie w Radomiu organizowana jest taka akcja. W 2019 roku miasto planuje przeznaczyć na nią 40 tys. zł.

Obowiązek pomocy wolno żyjącym kotom wynika z przepisów ustawy z 21 sierpnia 1997 roku o ochronie zwierząt.

CT

Kładka na Ustroniu gotowa

Mieszkańcy osiedla Ustronie mogą już korzystać z nowej kładki dla pieszych nad ul. Osiedlową. Właśnie zakończyła się jej przebudowa.



Fot. Andrzej Sandomierski

– To już trzecia kładka zrealizowana w czasie naszej kadencji. Wcześniej udało się naprawić kładkę nad ul. Osiedlową, między blokami nr 2 i 3 oraz nad ul. Sandomierską. Ta ostatnia jest zdecydowanie istotniejsza, ponieważ droga dojdzie do jakiegokolwiek przejścia dla pieszych jest tam zdecydowanie dłuższa, niż na ul. Osiedlowej. Chcemy zmierzyć

lu – mówi wiceprezydent Konrad Fryszak. – Pozostały nam jeszcze dwie kładki do przebudowy: nad ul. Osiedlową i nad ul. Sandomierską. Ta ostatnia jest zdecydowanie istotniejsza, ponieważ droga dojdzie do jakiegokolwiek przejścia dla pieszych jest tam zdecydowanie dłuższa, niż na ul. Osiedlowej. Chcemy zmierzyć

się z problemem kładki na pieszych nad ul. Sandomierską w roku 2019 lub 2020.

Nowa kładka nad ul. Osiedlową ma 40 m długości i 3,68 m szerokości. Powstało też odwodnienie. Koszt budowy to niespełna 1,1 mln zł. Za tę inwestycję była odpowiedzialna firma AZ BUD z Radomia. – Bardzo się cieszę z remontu i otwarcia kolejnej kładki na osiedlu Ustronie. W planie gospodarczym SM „Ustronie” również przeznaczony środki i wspólnie z miastem postaramy się w najbliższym czasie wyremontować schody prowadzące na nową kładkę – informuje Robert Chroboczek, radny Rady Miejskiej Radomia i członek zarządu SM „Ustronie”.

To jednak nie jedyne inwestycje, które w najbliższym czasie będą realizowane na Ustroniu. – Pozostały nam do wykonania również ulice. W tym przypadku liczę na dalszą dobrą współpracę ze spółdzielnią mieszkaniową. Życzylbym sobie, żeby tak, jak dokumentacja na ul. Gagarina, również ta na Sandomierską i na Osiedlową powstały nakładem spółdzielni. Tak, abyśmy mogli zmierzyć się z tymi inwestycjami i wpisać je do budżetu na najbliższe lata – tłumaczy Konrad Fryszak.

CT

Nowe komisje, nowi szefowie

W tej kadencji rady miejskiej będzie nowa komisja – senioralna. Połączono też komisję edukacji z komisją sportu i turystyki. We wtorek wybrani zostali przewodniczący tych komisji i nieobsadzonej komisji skarg, wniosków i petycji.



Zofia Syman-Wydra

nową komisję senioralną, która ma się zajmować problemami starszych mieszkańców Radomia. Teraz zmieniony statut wszedł w życie, więc do obsadzenia radni mieli stanowiska szefów trzech komisji. Tak się wydawało, ale rezygnację z szefowania komisji rozwoju miasta złożył Mateusz Kuźmiuk, a Marcin Kaca zrezygnował z bycia przewodniczącym komisji budżetowej.

Tym razem klub Koalicji Obywatelskiej nawet nie próbował zgłaszać swoich kandydatów na szefów komisji. PiS na szefa komisji edukacji, sportu i turystyki zaproponował Dariusza Wójcika; na tę kandydaturę głosowało 16 radnych, nikt nie był przeciw, a pięciu wstrzymało się od głosu. Przewodniczącym komisji senioralnej został Marcin Kaca (15 za, Kazimierz Woźniak przeciw, czterech radnych wstrzymało się od głosu), a przewodniczącym komisji skarg, wniosków i petycji Kazimierz Staszewski (15 za, nikt nie był przeciw, sześciu radnych wstrzymało się od głosu). Komisją budżetową w tej kadencji pokieruje Mateusz Kuźmiuk (15 głosów za, nikt nie był przeciw, czterech wstrzymało się od głosu). Natomiast nowy radny PiS – Tomasz Gogacz został przewodniczącym komisji rozwoju miasta (15 głosów za, Robert Chrobótowicz przeciw i trzech radnych wstrzymujących się).

mi przestali być, przypomnijmy, Jerzy Zawodnik i Konrad Frysztak, którzy ponownie zostali wiceprezydentami. Ale na razie nikt ich nie zastąpił, więc rada pracuje w 26-osobowym składzie.

W porządku obrad znalazł się także punkt dotyczący wyboru przewodniczących komisji i ustalenia ich składu. Szefów komisji, z wyjątkiem komisji skarg, wniosków i petycji, radni wybrali 20 listopada. Ale też – głosami PiS – zmieniono wtedy Statut Miasta Radomia, łącząc komisję edukacji z komisją sportu i turystyki oraz tworząc zupełnie

• IWONA KACZMARSKA

Podczas wtorkowego posiedzenia ślubowanie złożyło dwóch nowych radnych. Za Mateusza Tyczyńskiego, który zrezygnował z mandatu, by nadal kierować Kancelarią Prezydenta Radomia, do rady wszedł – kandydujący także w okręgu nr 4 – Jarosław Rabenda (668 głosów). Mandatu zrzekł się również, przypomnijmy, Artur Standowicz. Jego miejsce w radzie zajął Tomasz Gogacz, który w okręgu nr 1 otrzymał kolejną największą liczbę głosów (748). Radny-

Pracownicy sądów protestują

10 grudnia w Sądzie Okręgowym w Radomiu nie odbyła się żadna rozprawa. We wtorek na zwolnieniach lekarskich było już 80 proc. pracowników administracyjnych. W ten sposób protestują przeciwko niskim wynagrodzeniom.

– Mamy taką sytuację, że wielu pracowników administracyjnych sądów nie przyszło do pracy. Istnieje przypuszczenie, że przyczyną nieobecności jest kwestia protestu związana z niskim wynagrodzeniem – mówił nam w poniedziałek sędzia Arkadiusz Guza, rzecznik Sądu Okręgowego w Radomiu. – W sądzie okręgowym dzisiaj nie odbyła się żadna rozprawa. Podobna sytuacja miała miejsce w sądzie rejonowym w Kozienicach, Zwoleniu i Szydłowie. Natomiast pojedyncze rozprawy odbyły się w sądzie rejonowym w Lipsku, Przysusze i Radomiu.

Jak wyjaśnia rzecznik SO, odbyły się jedynie te rozprawy, gdzie uczestnicy postępowania byli spoza Polski lub musieli dojechać z odległych miast, oraz te, podczas których zapadają decyzje o areszcie.

W radomskich sądach zatrudnionych jest ponad 250 pracowników administracyjnych. W poniedziałek na zwolnieniach było 70 z nich, we wtorek już 80 proc. – Sytuacja jest taka, że właściwie stawia się jeden pracownik, najczęściej kierownik

sekretariatu – mówi Arkadiusz Guza.

Pracownicy administracyjni sądów nie tylko zachorowali; część wzięła urlop, część opiekę nad dzieckiem. Taka sytuacja może potrwać tydzień, chociaż niewykluczone, że protest może się przedłużyć. Wszystko zależy od rozmów i działań, jakie podej-

mie Ministerstwo Sprawiedliwości ze związkowcami.

Zwolnienia lekarskie wskazują, że obecna sytuacja potrwa do końca tygodnia. W związku z tym, jak przyznaje rzecznik, analizowane są poszczególne wo-

kandy, bo nie wszystkie rozprawy się odbędą. – Prezesi z przewodniczącymi poszczególnych wydziałów zastanawiają się, na które sprawy mają zapewnić obsadę. Chodzi tu w szczególności o postępowania, w których uczestnicy muszą dojechać spoza terenu Polski lub z bardzo daleka, żeby chociaż te rozprawy się odbyły – przyznaje sędzia Guza.

Tak duża liczba pracowników na zwolnieniach lekarskich w tym samym czasie może rodzić wątpliwości, co do zasad-



Fot. archiwum ocradzien.pl

ności ich wystawienia. Jednak pracodawca, czyli w tym przypadku sąd, nie może podważyć zasadności wystawionych zwolnień. Może to uczynić jedynie ZUS, przeprowadzając kontrolę.

KS

Inwestor w strefie

Około 300 miejsc pracy zamierza utworzyć firma z branży drzewnej, która planuje wybudowanie zakładu produkcyjnego na Wośnikach.

Inwestor jest zainteresowany terenem o powierzchni 10 hektarów. – Połowa tego terenu już kilka lat temu została sprzedana Agencji Rozwoju Przemysłu. Pozostała część wciąż należała do miasta. Aby ułatwić firmie proces inwestycyjny, w ostatnich dniach sprzedaliśmy ARP naszą 5-hektrową działkę. Dzięki czemu Agencja będzie mogła zaoferować inwestorowi cały potrzebny mu teren – tłumaczy wiceprezydent Jerzy Zawodnik.

W ciągu kilku ostatnich lat na zainwestowanie w strefie przemysłowej na Wośnikach zdecydowało się ponad 30 firm, zatrudniających łącznie ponad 1300 osób. – Bardzo się cieszę z coraz

większego zainteresowania inwestorów Radomiem. Wyzwanie, jakie teraz stoi przed nami, to przygotowanie kolejnych terenów inwestycyjnych, bo te na Wośnikach są już praktycznie w całości zagospodarowane. Teraz chcemy uzbroid 40-hektrowy teren na Wólce Kłwateckiej. W projekcie przyszłorocznego budżetu zapisaliśmy już pierwsze pieniądze na ten cel. Jestem przekonany, że w ciągu kilku najbliższych lat powstanie tam nowa dzielnica przemysłowa i wiele dobrze płatnych miejsc pracy – mówi prezydent Radosław Witkowski.

CT

POMOGLI MALUCHOM



Fot. Artur Sandomieński

Oddział neonatologii RSS otrzymał nowy sprzęt medyczny. Został kupiony z pieniędzy zebranych podczas IV Koncertu Charytatywnego.

Koncert, którego organizatorem już po raz czwarty była posłanka Anna Maria Białkowska, a podczas którego zbierano pieniądze na zakup sprzętu dla oddziału neonatologii radomskiego szpitala, odbył się w czerwcu. – Potrzeby szpitala są bardzo duże i chętnie będziemy współpracować. A za inicjatywę pani poseł i zespołu serdecznie dziękujemy – powiedział podczas przekazania sprzętu Marek Pacyna, dyrektor Radomskiego Szpitala Specjalistycznego. Oddział otrzymał kocyk do fototerapii, dwa łóżeczka dla noworodków i nowy sprzęt diagnostyczny. – To nowoczesny aparat do EKG, szczególnie przydatny w

przypadku noworodków z podejrzeniem wad serca czy zaburzeń rytmu serca – wylicza Iwona Kopacz, lekarz na oddziale neonatologii.

– Ten sprzęt będzie ratował życie i zdrowie dzieci. Mamy nadzieję, że będzie rzadko używany, że nie będzie takiej potrzeby. Ale gdyby była potrzeba, to jest na miejscu – mówi poseł Białkowska.

Podczas czerwcowego koncertu wystąpiły zespoły disco polo. – Im więcej takich przedsięwzięć, tym więcej pieniędzy. Możemy też pomóc innym oddziałom szpitalnym, ale nie tylko, ogólnie dzieciakom. Zachęcam inne organizacje – mówi Bartłomiej Majcher z zespołu Redox.

Podczas IV Koncertu Charytatywnego zebrano 18 tys. zł.

DO

REKLAMA

KARTA ZABATOWA

– 20 zł na świerk pospolity

– 30 zł na świerk srebrny

– 40 zł na jodłę kaukaską standard

– 50 zł na jodłę kaukaską prima

Z tą kartą rabat przysługuje tylko na jedną z choinek.
Do kupienia w punkcie na parkingu, przy Centrum Handlowym GAMA.
Radom, ul. Mireckiego 14. Sponsor: Pomidzi Dance Club Bis

Powrót nocnych linii

W ubiegłą sobotę uruchomione zostały nocne linie: N1 i N2. Autobusy jeżdżą codziennie w godz. od ok. 23 do 5.

– Uruchomienie nocnych linii autobusowych to konsekwencja audytu przeprowadzonego przez MZDiK. Chcemy jak najlepiej dostosować ofertę do potrzeb mieszkańców. Nowe linie nocne mają zapewnić obsługę komunikacyjną większej części Radomia w porównaniu z trasami linii 7 i 9, kursujących dotychczas przez całą dobę – mówi prezydent Radosław Witkowski.

Trasy linii nocnych częściowo pokrywają się z trasami „siódemki” i „dziewiątki”, ale autobus N1 dodatkowo przejeżdża m.in. przez okolice pl. Corazziego (Słowackiego, Żeromskiego i Niedziałkowskiego), centralną część XV-lecia (Żwirki i Wigury oraz Kusocińskiego) i dojedzie na Józefów. Z kolei autobus N2 będzie przejeżdżał przez wschodnią część śródmieścia (Żeromskiego, Zbrowskiego), osiedle Nad Potokiem (Zbrowskiego, Katowicka, Szklana) i dojedzie na osiedle Gołębiów II (Sempołowskiej).

Rozkłady jazdy zostały skonstruowane w taki sposób, by wszystkie autobusy w jednym czasie przyjeżdżały pod dworzec PKP, gdzie mają kilkuminutowy postój. To umożliwi pasażerom przesiadkę – tłumaczy wiceprezydent Konrad Fryszak.

Ceny biletów są takie same, jak w autobusach kursujących w dzień.

W związku z uruchomieniem linii nocnych kursowanie linii 7 i 9 zostało ograniczone do godz. od ok. 5 do 23.

CT

Dla dzieci bez focha

Tym razem wolontariusze Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy będą zbierać na zakup sprzętu dla specjalistycznych szpitali dziecięcych. Wielki finał – w niedzielę, 13 stycznia 2019 roku odbędzie się także w Radomiu. Harcerze już rozpoczęli przygotowania.

● DARIUSZ OSIEJ

WOŚP zagra już po raz 27., pod hasłem „Pomaganie jest dziecinnie proste. Gramy dla dzieci małych i bez focha – na zakup sprzętu dla specjalistycznych szpitali dziecięcych”. To placówki z oddziałami II i III stopnia referencyjności, czyli takie, które mogą dokonać specjalistycznej diagnozy, i udzielić pomocy medycznej najciężiej chorym dzieciom. W Polsce funkcjonuje dziś blisko 50 takich szpitali; swoim zasięgiem obejmują teren całego kraju. W placówkach tego rodzaju szczególnie ważne jest nowoczesne, spełniające najwyższe standardy wyposażenie, które daje lekarzom i personelowi medycznemu jak najlepsze możliwości diagnozy i leczenia najtrudniejszych przypadków.

– Małe dzieci są bez focha i trzeba je wspierać, bez względu na to, co dzieje się wokół – mówi Bartosz Bednarczyk, szef radomskiego sztabu WOŚP.

Radomski sztab Orkiestry, za który odpowiadają – jak co roku – harcerze z Hufca Radom Miasto, rozpoczął zapisy osób, które chcą kwestować podczas finału. – Zapraszamy wszystkich. Jak co roku, będzie kwestowało 350 wolontariuszy – zapowiada Bartosz Bednarczyk. – Zgłosiło się już 160 osób; zapraszamy kolejne.



Fot. Sylwia Wykret

Finał WOŚP poprzedzi – już w niedzielę, 6 stycznia mecz gwiazd w koszykówkę. – Będą grały gwiazdy sportu i kultury – nie tylko z Radomia, ale i nasi zawodnicy, którzy na co dzień grają w lidze RNBA. A na rzecz WOŚP bę-

dziemy licytować rzeczy – mówi Marcin Kotowski, organizator meczu.

Jedną z imprez towarzyszących finałowi Orkiestry będzie bieg „Policz się z cukrzycą”, którego organizatorem jest stowarzyszenie Biegiem Radom!.

Limit uczestników to 500 osób. Bieg, na dystansie 5 km, poprowadzony zostanie nową trasą. – Przewidujemy start w rejonie pl. Konstytucji 3 Maja, dalej ul. Witolda, przez pl. Jagielloński, ul. Focha, Kilińskiego, Niedziałkowskiego, skrajem parku, czyli alejką wzdłuż ul. Słowackiego, centralną alejką do al. biskupa Chrapka i wbiegamy przy placu Corazziego na ul. Żeromskiego i w dół przez tunel świetlny – mówi Tadeusz Kraska, prezes stowarzyszenia Biegiem Radom!.

Patronem medialnym radomskiego 27. Finału WOŚP została Radomska Grupa Mediowa. – W Radiu Rekord w każdy czwartek od godz. 18 do 21 – aż do finału nadawana jest „Rekordowa orkiestra”, czyli specjalny program poświęcony Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. Mówimy o tym, co będzie się działo 13 stycznia, o wydarzeniach i licytacjach oraz o tym, jak zostać wolontariuszem. Poza tym to nasi prezenterzy, dziennikarze poprowadzą tegoroczny finał. Będzie bardzo dużo wejść na żywo w TV Dami i Radiu Rekord – tłumaczy Rafał Tatarek, prezes Radomskiej Grupy Mediowej.

Podczas ubiegłorocznego, 26. Finału WOŚP zebrano w Radomiu ponad 336 tys. zł. To największa kwota, którą radomianie dotychczas przekazali na WOŚP.

REKLAMA

Słodkich Świąt!

GALERIA SŁONECZNA
RADOM, UL CHROBREGO 1
CHROBREGO1@CUKIERNIASOWA.PL
TEL 506 284 390

CUKIERNIA SOWA

Oferta obowiązuje do wyczerpania zapasów. Umieszczone zdjęcia mogą nieznacznie odbiegać od produktów znajdujących się w sprzedaży.

www.cukierniasowa.pl | [f cukierniasowa](https://www.facebook.com/cukierniasowa)

Sztuka bez dyplomu

Tworzyli albo wciąż tworzą sztukę wynikającą z wewnętrznych potrzeb, nie mieszczącą się w klasycznych kanonach uniwersyteckich, niekształconą, intuicyjną. Najnowsza ekspozycja Muzeum im. Jacka Malczewskiego – „Poza kanonem. Sztuka bez dyplomu” prezentuje prace 30 artystów tworzących tzw. art brut. Wystawie towarzyszy przepiękny katalog.

● IWONA KACZMARSKA

W Polsce artystów nieprofesjonalnych zaczęto dostrzegać jeszcze przed II wojną światową, ale trwale zainteresowanie art brut datuje się od wczesnych lat 50. Wtedy to Aleksander Jackowski – antropolog kultury, etnograf i krytyk sztuki w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk utworzył pracownię sztuki nieprofesjonalnej. „Takie usytuowanie nadało odpowiednią rangę dziełom, ale także ich twórcom. Jackowski bowiem olbrzymie znaczenie nadawał poznaniu samych artystów, ich sylwetek, losów i osobowości” – pisze w katalogu „Poza kanonem. Sztuka bez dyplomu” Alicja Mironiuk-Nikolska z Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, recenzentka wydawnictwa. Już pierwsza wystawa sztuki surowej, zorganizowana w 1965 roku w warszawskiej Zachęcie wzbudziła ogromne zainteresowanie.

To właśnie prof. Jackowski odkrył w latach 70. Stanisława Dełę – malarza prymitywistę z Gniewoszowa i spowodował przekazanie jego prac ówczesnemu Muzeum Okręgowemu w Radomiu. Pracę w placówce zaczynał wtedy, znany profesorowi ze studiów, Adam Zieleziński, obecny dyrektora Muzeum im. Jacka Malczewskiego. Wspólnie z ówczesnym szefem „Okręgowego” Tomaszem Palaczem, mając już prace Deli i zachęceni przez prof. Jackowskiego, zdecydowali o budowaniu w Radomiu kolekcji sztuki nieprofesjonalnej. W 1985 roku radomskie muzeum zorganizowało największą i najpełniejszą w historii naszego kraju wystawę sztuki naiwnej „Talent, pasja, intuicja”, która okazała się wielkim wydarzeniem. A radomska kolekcja to dziś jeden z ciekawszych i bardziej znaczących zbiorów w Polsce.

– Kolekcja liczy obecnie ok. 700 obiektów; to głównie malarstwo i rysunek, ale jest też rzeźba i przedmioty kultury mate-



rialnej – mówi Agnieszka Kozdęba, jedna z kuratorek wystawy i autorek katalogu. – Na wystawie prezentujemy prace ok. 50 artystów. Są tu dzieła tzw. naiwnych, czyli malarstwo prymitywistów, analfabetów, niepełnosprawnych intelektualnie, wyeliminowanych społecznie – Nikifora, Więcka, Wiśniosowej, Gawłowej. Zupełnie inny krąg doznań określa twórczość tzw. psychopatologiczna Monsiela, Sułowskiego, Koska. Prezentujemy również liczne dzieła krakowskiego artysty wizjonera Władysława Wałęgi. Osobną część ekspozycji została przewidziana na prace tzw. śląskich wizjonerów, zafascynowanego okultyzmem Teofila Ciepki i Erwina Sówki czy wielbiciela karbonu Ludwika Holesza. Niektórzy, jak Miklasiewicz, świadomie inspirowali się malarstwem

Hieronima Bosha i Pietera Bruegla, inni, jak Okoń czy Słowiński pozostawali pod silnym wpływem twórczości ludowej na szkło. Sporą grupę tworzą obrazy malarzy wyjątkowo utalentowanych, dla których malarstwo stało się życiową pasją, wielu odnalazło w nim sens życia, np. Iwańska, Szeffler, Plonkowa, Korsak, Walicka.

Wśród 50 wystawionych obrazów są też takie, które dotychczas nie były pokazywane; to prace Weroniki Holesz-Kurzydym, córki Ludwika Holesza czy Jana Karwota.

– Przedstawieni na wystawie autorzy, mimo różnic wynikających z wykształcenia, życiowych doświadczeń oraz odmiennych spojrzeń na sztukę – za pomocą własnych środków wypowiedzi materializowali swoje wizje, wyobrażenia,



Złotej: Symon Wykna, Muzeum im. J. Malczewskiego

wrażliwość artystyczną – mówi Agnieszka Kozdęba. – Tworzyli, bądź wciąż tworzą, sztukę wynikającą z wewnętrznych potrzeb, nie mieszczącą się w klasycznych kanonach uniwersyteckich, niekształconą, intuicyjną.

Gościem ubiegłopiątkowego wernisażu była Alicja Mironiuk-Nikolska. – Pierwsza wystawa sztuki nieprofesjonalnej odbyła się w Zachęcie w 1965 roku, kolejną przygotował Radom 20 lat później; tutaj także zorganizowano, w 2005 roku, ekspozycję „Talent, pasja, intuicja II”. I tak sobie myślę, że dobrze byłoby, gdyby panie Agnieszka Kozdęba i Ilona Pulnar-Ferdjani, które tak znakomicie poradziły sobie z przygotowaniem tej wystawy, pomyślały o przygotowaniu takiej, która podsumowywałaby następne 20 lat sztuki

nieprofesjonalnej. A to już niedługo, bo w 2025 roku. Serdecznie do tego przedsięwzięcia namawiam – mówiła Alicja Mironiuk-Nikolska.

Do Radomia na otwarcie wystawy nie przyjechała z pustymi rękami – podarowała „Malczewskiemu” pracę Władysława Lucińskiego „Zielony kot”; będzie to czwarty obraz Lucińskiego w radomskiej kolekcji.

Wystawie towarzyszy katalog, zatytułowany tak, jak ekspozycja – „Poza kanonem. Sztuka bez dyplomu”. Autorki zastrzegają, że to subiektywny przegląd, ale znajdziemy w nim najciekawsze i najbardziej reprezentatywne prace 50 artystów, z radomskiej kolekcji. Katalog jest bezpłatny; można go dostać – do wyczerpania nakładu – przychodząc do Muzeum im. Jacka Malczewskiego.

Zapalili chanukowe świece

Stowarzyszenie Droga Mleczna po raz kolejny udowodniło, że Radom był i jest miastem wielokulturowym. Od 2 do 10 grudnia, każdego dnia w innym miejscu, związanym ze społecznością żydowską, zapalana była kolejna chanukowa świeca.



Fot. Symon Wykna

Przed II wojną światową społeczność żydowska stanowiła blisko 30 proc. mieszkańców Radomia. W mieście funkcjonowały liczne stowarzyszenia, organizacje i szkoły żydowskie, a także żydowskie gazety i partie polityczne. Żydzi mieli ogromny wpływ na życie go-

spodarcze i społeczne Radomia. Stowarzyszenie Droga Mleczna postanowiło przypomnieć mieszkańcom o tym fakcie w niecodzienny sposób.

– Jak wiemy, Radom był – i myślę, że cały czas jest – miastem wielokulturowym. W naszej historii bardzo często po-

jawiają się postaci Żydów. A że, według naszego kalendarza, na początku grudnia wypadała w tym roku Chanuka, postanowiliśmy symbolicznie uczcić związek naszego miasta i mieszkańców z kulturą żydowską – tłumaczy Magdalena Krajewska ze stowarzyszenia Droga Mleczna.

Przez osiem dni – od 2 do 10 grudnia członkowie stowarzyszenia zapraszali radomian do wspólnego zapalenia chanukowej świecy. Każdego dnia w innym miejscu Radomia, silnie związanym z historią radomskich Żydów. Pierwszego dnia światło na chanukiji zapłonęło na placu po synagodze przy ul. Podwalnej. Drugiego dnia była to ul. Rwańska – niegdyś serce dzielnicy żydowskiej. Trzecią świeczkę zapalono przy ul. Kilińskiego 13; tu przed wojną mieściło się słynne żydowskie gimnazjum Towarzystwa Przyjaciół Wiedzy. Czwarta świeca zapłonęła przy ul. Zagłoby, gdzie w czasie II wojny światowej Niemcy utworzyli tzw. małe getto. Piątego dnia uczestnicy wydarzenia przyszli z chanukowym świecznikiem na ul. Szwablikowską; tu w czasie okupacji był obóz pracy. Niestety, deszcz padający przez dwa następne dni uniemożliwił spotkania. Ósmego

dnia Chanuki – po zapaleniu ostatniej ze świec pod pomnikiem upamiętniającym radomskich Żydów, których unicestwił Holocaust – stowarzyszenie zaprosiło uczestników wydarzenia na poczęstunek. W jednym z lokali radomianie zjadali się potrawami, które Żydzi przygotowują na Chanukę – plackami ziemniaczanymi, zwanymi latkes i pączkami ze słodkim nadzieniem.

Chanuka – zwana inaczej Świętem Światła – to doroczne żydowskie święto. Rozpoczyna się 25 dnia miesiąca kislew, według kalendarza żydowskiego, i trwa przez osiem kolejnych dni. Chanuka upamiętnia cudowne wydarzenie, do którego doszło podczas powstania Machabeusz (167-140 p.n.e.). W okresie rządów Antiocha IV Epifanesa wyznawcy judaizmu cierpieli prześladowania, w Świątyni Jerozolimskiej ustawiono ołtarz Jowisza Kapitolińskiego, a ludność przemocą zmuszano do praktyk pogańskich. Stało się to przyczyną wybuchu powstania narodowowyzwoleńczego, na którego czele stanął Matatiasz z rodu Hasmoneusz z pięcioma synami. Po śmierci Matatiasza dowództwo nad powstańcami objął jego syn – Juda Machabeusz. Trzy lata

po zbezczeszczeniu Świątyni powstańcy zwyciężyli Seleucydów, zdobyli Jerozolimę i odzyskali miejsce kultu. Po zdobyci Świątyni Juda dokonał jej rytualnego oczyszczenia, ale odnaleziono tylko jeden dzban oliwy zabezpieczonej pieczęcią arcykapłana. Taka ilość mogła wystarczyć na utrzymanie w lampie płomienia jedynie przez jeden dzień. Płomień jednak utrzymywał się aż przez osiem dni. Właśnie to cudowne wydarzenie upamiętnia Święto Światła; stąd zwyczaj zapalania każdego dnia kolejnej świecy na specjalnym świeczniku, zwanym chanukiją.

Stowarzyszenie Droga Mleczna zamierza kontynuować świętowanie Chanuki w Radomiu w kolejnych latach. – Bo akcja została przez mieszkańców naszego miasta odebrana bardzo ciepło. A finalne spotkanie, czyli wieczera chanukowa cieszyło się naprawdę dużą frekwencją – mówi Magdalena Krajewska. – W przyszłym roku będziemy więc kontynuować tego typu wydarzenia. Chcielibyśmy także nawiązać do innych mniejszości i kultur, które są w naszym mieście.

Radom zabłysnął!

Radomianie już nie raz pokazali, że chcą wspólnie spędzać czas i razem świętować. Nie inaczej było w sobotę – na deptaku pojawił się tłum, by zobaczyć magiczny – i uroczysty – moment odpalenia świątecznych dekoracji.



To trzeci raz, kiedy świąteczna iluminacja rozświetla miasto. Na ul. Żeromskiego rozbłysnął tunel świetlny i ustawione na placu przed urzędem miejskim świetlne figury: miś z prezentami, Mikołaj na motocyklu, wielka bombka oraz napis I LOVE RADOM. Na drzewach wokół pl. Corazziego pojawiło się oświetlenie LED.

– Symbolicznie uruchamiamy iluminację, inaugurując w ten sposób taki świąteczno-noworoczny czas w naszym mieście. To kolejny przykład zmian, które zachodzą w Radomiu – mówi wiceprezydent Konrad Fryszak.

Poza odpaleniem świątecznych ozdób na uczestników sobotniego wydarzenia czekały upominki przygotowane przez hipermarket E.Leclerc i zespół siatkarek E.Leclerc Radomka Radom.

Bożonarodzeniowa dekoracja to także Mikołaj w saniach przed dworcem PKP oraz kilka kilometrów świetlnych girland zawieszonych m.in. na ul. Żeromskiego, Malczewskiego, Focha i w Rynku. Są także ozdoby z węża świetlnego zamontowane na ul. Traugutta, Niedziałkowskiego i Kilińskiego, a także przewieszki nad ulicami. Miasto zdobią także udekorowane żywe i sztuczne choinki.

– W tym roku chcemy postawić ogromną choinkę także na pl. Jagiellońskim, tak aby również ten element informował o świętach i wprowadzał świąteczny nastrój – zdradza wiceprezydent Fryszak.

A kolejną okazją, aby poczuć świąteczną atmosferę i znowu wspólnie spotkać się na deptaku, już niedługo w piątek, 21 grudnia rozpocznie się kiermasz bożonarodzeniowy, a w niedzielę, 23 grudnia władze miasta zapraszają na Wigilię na Deptaku.



MN



Jest taka ulica w Radomiu

Kilkudziesięciu patronów radomskich ulic i placów to osoby wielce dla Radomia – jego historii, życia politycznego, gospodarki, kultury – zasłużone. W wielu przypadkach jest jednak tak, że dowiadujemy się, kim byli, w momencie nazwania ich imieniem ulicy, a potem o ich wyjątkowości zapominamy.

Ulica Aleksandra

Niezbalskiego

Wólka Kłwatecka

Między ul. Ignacego Kultysa a Warszawską, prostopadła do ul. Jana Kantego Trzebińskiego i gen. Franciszka Ksawerego Christianiego



Fot. archiwum Sępińskiego

Nauczyciel, działacz niepodległościowy i społeczno-gospodarczy, poseł.

Aleksander Serwacy Niedbalski urodził się 13 maja 1895 roku, w rodzinie chłopskiej we wsi Drażgów (pow. Garwolin). Był synem Aleksandra – rolnika i Katarzyny z domu Bartyś. Po ukończeniu w 1910 miejscowej szkoły początkowej złożył egzamin i został przyjęty na Warszawskie Kursy Pedagogiczne Polskiej Macierzy Szkolnej; potem studiował na Wydziale Pedagogicznym Towarzystwa Kursów Naukowych, także w stolicy. Równoległe ze studiami podjął tajną działalność niepodległościową, oświatową i publicystyczną. Zresztą już w szkole początkowej uczestniczył w strajku szkolnym w 1905 roku. W Warszawie był członkiem Polskich Drużyn Strzeleckich, a potem Polskiej Organizacji Wojskowej; związał się również z konspiracyjnym ruchem nauczycielskim i chłopskim. Mając 17 lat ogłosił swój pierwszy artykuł w gazecie „Lud Polski”. Współpracował z tajnymi pismami: „Polska”, „Dla Polski” i innymi. Na polecenie Towarzystwa Ochrony Chełmszczyzny organizował na Podlasiu nielegalne szkoły polskie i oddziały ochotniczej straży pożarnej. 13 kwietnia 1915 został przez władze rosyjskie aresztowany i skazany na zesłanie do Tobolska na Syberii. Podczas ewakuacji więźniów na wschód zbiegł z transportu 20 lipca 1915.

W 1916 roku Aleksander Niedbalski zaczął pracować jako nauczyciel – po-

czątkowo uczył w Siedlcach w szkole powszechnej, potem w gimnazjum. Jednocześnie prowadził działalność niepodległościową, skupiając się przede wszystkim na pracy w POW. Aresztowany we wrześniu 1918 przez niemiecką policję, uniknął internowania, bo skończyła się wojna.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości początkowo nie zrezygnował z pracy nauczycielskiej, ale więcej czasu poświęcał sprawom społecznym i politycznym. Zorganizował w Siedlcach Oddział Towarzystwa Nauczycielskiego Szkół Średnich i Wyższych oraz Okręgowy Związek Straży Pożarnej. Jego zasługą było również utworzenie na Podlasiu Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie” i uruchomienie pisma stronnictwa „Ludowiec”.

W 1919 Niedbalski zrezygnował z uczenia. Był już wtedy zastępcą członka Zarządu Głównego PSL „Wyzwolenie” i kandydował na posła do sejmu z okręgu siedleckiego. Od maja 1920 roku posłował na Sejm Ustawodawczy, był też posłem I kadencji 1922-27. W tym czasie przeszedł do PSL „Piast”. Przewrót majowy 1926 roku i zmiana układu sił politycznych w Polsce, spowodowały, że Piast przeszedł do opozycji, a Aleksander Niedbalski w wyborach przeprowadzonych w 1928 stracił mandat.

Ożenił się z Heleną, z którą miał syna Aleksandra i córkę Helenę Wandę.

Wrócił do pracy w szkolnictwie. Został nauczycielem w Szkole Rolniczej w Starej Wsi koło Siedlec i ponownie nawiązał kontakty z zawodowym ruchem nauczycielskim. Został sekretarzem Zarządu Głównego Zrzeszenia Nauczycielstwa Szkół Gospodarstwa Wiejskiego w Polsce, a w 1932 objął re-

dakcję organu zrzeszenia „Szkolnictwo i Oświata Rolnicza”.

13 lutego 1933 roku Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenie Publicznego mianowało Aleksandra Niedbalskiego dyrektorem Powiatowej Szkoły Rolniczej w Wacynie koło Radomia. Kierował nią zaledwie sześć lat, ale ten czas wystarczył, by Wacyn stał się jednym z najbardziej znanych ośrodków oświaty rolniczej w Polsce. W pracy wychowawczej kładł nacisk na samowychowanie. Zabiegał o stałą łączność z absolwentami, organizując liczne spotkania i kursy dokształcające. Szkoła stała się ośrodkiem licznych kursów specjalistycznych, konferencji oraz wycieczek instruktorów i rolników praktyków z całego kraju. Od 1933 roku wydawał serię 10 broszur w ramach tzw. „Biblioteki Wacynskiej”; redagował pismo „Szkoła Rolnicza” – organ Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Wybuch II wojny światowej i zajęcie Radomia przez Niemców spowodowały zamknięcie szkoły – w październiku 1939 Aleksander Niedbalski został przez władze okupacyjne zwolniony z zajmowanego stanowiska. Podjął wtedy pracę w Spółdzielni Rolniczo-Handlowej. Jednocześnie działał w konspiracji; pomagał ludowcom i nauczycielom. 24 stycznia 1941 roku został aresztowany przez



Fot. Artur Sandomierski

radomskie gestapo i przewieziony do Skarżyska-Kamiennej. Miesiąc później trafił do Auschwitz, gdzie 14 marca 1941 został zamordowany.

10 października 1981 roku Zespół Szkół Mechanizacji Rolnictwa na Wacynie otrzymał imię Aleksandra Niedbalskiego. Rada Miejska Radomia nadała ulicy w Wólce Kłwateckiej nazwę Aleksandra Niedbalskiego 25 czerwca 1992 roku.

NIKA

NieObiektywnym okiem

Oj, będzie bal

Podziękujmy radnym! Dzięki ich działaniom w tym roku nie będzie miejskiego sylwestra. Powód? Na pewno nie ten, jak to kiedyś wkręcali chłopaki z pyty.pl, że w tym roku sylwester wypadł w piątek, 13. Jednak w tym roku w Radomiu z tą imprezą też wyszło pechowo. Dopiero na ostatniej sesji rady miejskiej radni zdecydowali o sfinansowaniu deficytu miasta poprzez wypuszczenie obligacji. Jak twierdzą przedstawiciele urzędu miejskiego, czas pozostały do końca grudnia nie jest wystarczający do przygotowania tego typu imprezy. I szczerze mówiąc – jak by na to nie patrzeć, mają rację.

Rozumiem, że wcześniej nie można było zaplanować imprezy, zwłaszcza w sytuacji, gdy kasa miejska świeciła pustkami, a pieniądze były potrzebne na ważniejsze cele, jak choćby wynagrodzenia dla urzędników, pracowników jednostek podległych miastu czy też na uregulowanie już wcześniej zaciągniętych zobowiązań. Przecież nikt w urzędzie nie mógł przewidzieć, że radni za trzecim razem wyrażą zgodę na coś, na co się dwukrotnie nie godzili. Tym samym radni pokazali, jak dzięki partyjnej wojnie i chęci rozłożenia prezydenta zrobić na złość nam – radomianom.

Zastanówmy się, co można przygotować na ostatnią chwilę, gdy większość dobrych artystów jest już dawno zakontraktowanych. Pewnie można by załatwić słabego DJ-a. Może jakichś najgorszych discopolowców, bo już ci trochę mniej straszni byłiby wynajęci, a o gwiazdzie wieczoru z pewnością moglibyśmy zapomnieć. Scenę, światła i nagłośnienie może dałoby się wypożyczyć z Amfiteatru. Ale to nie wszystko – ktoś musi wystąpić, ktoś zagrać, ktoś zaśpiewać. Więc jednak nie da się na szybko i bezkosztowo.

Jedno jest pewne – wszyscy obrońcy zwierząt powinni się cieszyć. Dlaczego? Bo miasto w tym roku nie wyda ani grosza na pokaz sztucznych ogni. Chociaż mieszkańcy pewnie sami sobie takie pokazy przygotowują. Radomskich radnych – w przeciwieństwie do niektórych mieszkańców – stać na płatne i wystawne bale. Jednak mimo wszystko trochę wstyd. Wstyd, że 14. pod względem liczby mieszkańców miasto nie organizuje sylwestra dla swoich mieszkańców.

Podziękujmy zatem radnym, dzięki którym spora grupa gorzej zarabiających radomian, których nie stać na płatnego sylwestra, została skazana na zabawę we własnym domu. Niech świętują nowy rok z nowymi radnymi rosyjskimi musującymi namiastkami tego oryginalnego francuskiego. Dziękuję zatem w imieniu wyborców. Jesteście super! Za zaoszczędzone w tym roku pieniądze miasto planuje jednak organizację innej imprezy. „Organizacja plenerowego sylwestra wiąże się z dużymi kosztami. Dlatego, biorąc pod uwagę fakt, iż miasto ma wiele innych potrzeb, należy rozważyć, czy w przyszłości nie lepiej wydać te kilkadziesiąt tys. zł na inne cele, np. na organizację atrakcyjnego wydarzenia w sezonie letnim, czyli wtedy, gdy plenerowe imprezy, z uwagi na pogodę, cieszą się dużo większym zainteresowaniem” – poinformowano w komunikacie.

Jaka zatem może być alternatywa dla imprezy, na którą często przychodzili ludzie, by wspólnie świętować nadejście nowego roku? Eureka! Mam pomysł. I to nie byle jaki, bo ostatnio bardzo modny. Może niech mieszkańcy naszego pięknego miasta spotkają się tego wieczoru na głównych placach Radomia i urządzą sobie silent party. Słuchawki na uszy wpięte w telefon wystarczą. Przecież i tak sieci komórkowe tego szczególnego wieczoru będą na tyle przeciążone, że komórki będą się nadawać jedynie do słuchania radia. Nie narzucam Radia Rekord, chociaż po ostatnich redakcyjnych zmianach z pewnością usłyszą tam lepszą muzykę niż dotychczas. Bawmy się zatem. I niech to będzie ostatni cichy bal!

ADAM HILDEBRANDT

REKLAMA

MIRAT
SALON OŚWIEŚCENIOWY

PRZYMIERZALNIA
ŻYRANDOLI



- wybierasz 3
- przymierzasz w domu
- te, które Ci nie pasują, oddajesz

RADOM, ul. TORUŃSKA 9, ul. 25 CZERWCA 48 TEL. (48) 363 65 40 mirat.com.pl

SMACZNEGO



WEGAŃSKIE BROWNIE Z DODATKIEM FASOLI

SKŁADNIKI

- 1 szkl. czerwonej fasoli
- 1/4 szkl. mleka orzechowego
- 1/4 szkl. mleczka kokosowego
- 0,5 szkl. syropu klonowego
- 0,5 szkl. kakao
- 1/4 szkl. oleju kokosowego
- 1/4 szkl. wiórków kokosowych
- płaska łyżeczka sody oczyszczonej
- dwie garści orzechów laskowych

PRZYGOTOWANIE

Piekarnik nagrzewamy do temperatury 180°C (bez termoobiegu). W tym czasie smarujemy keksówkę oliwą i wysypujemy mąką. Fasolę z puszki płuczemy i blendujemy. Do powstałej masy dodajemy mleko orzechowe i kokosowe (samą śmietankę) i jeszcze raz blendujemy na gładką masę. Całość łączymy z pozostałymi składnikami, na koniec dodając orzechy i jeszcze raz mieszając. Przekładamy do keksówki i pieczemy 30 minut.



WEGAŃSKIE CIASTO KOKOSOWE

SKŁADNIKI

- 200 g mąki
- 100 g wiórków kokosowych
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- 200 g cukru
- 350 ml mleka kokosowego
- 1,5 łyżki kakao
- 50 g czekolady

PRZYGOTOWANIE

Piekarnik nagrzewamy do temperatury 180°C (bez termoobiegu). Do miski wsypujemy mąkę, wiórki kokosowe, proszek do pieczenia i cukier. Całość mieszamy. Odmierzamy 300 ml mleka kokosowego, delikatnie je podgrzewamy do rozpuszczenia i mieszając dodajemy do pozostałych składników. Dno tortownicy wykładamy papierem do pieczenia i zapinamy obręczą. Do formy wlewamy 2/3 przygotowanej masy. Do pozostałej dodajemy kakao i po wymieszaniu wykładamy punktowo łyżką. Wstawiamy do piekarnika i pieczemy przez ok. 45 minut, do suchego patyczka. Pod koniec pieczenia przygotowujemy polewę: czekoladę roztopiamy w 50 ml mleka kokosowego. Po wystygnięciu ciasta pokrywamy je przygotowanym sosem czekoladowym.

Zima biegaczowi niestrasza

Sezon zimowy wcale nie musi oznaczać zamknięcia się w klimatyzowanych pomieszczeniach i korzystania z bieżni dla utrzymania formy. Dla wielu biegaczy zima to ulubiony okres treningowy. Niskie temperatury i przenikliwy chłód wiążą się, co prawda, z poczuciem dyskomfortu, ale wystarczy zadbać o odpowiedni strój, aby nie przegrzać ani nie wychłodzić organizmu.

Właściwie dobrana odzież do biegania zimą nie tylko wpłynie na komfort podczas samego treningu, ale przede wszystkim zminimalizuje ryzyko przeziębienia oraz ochroni mięśnie przed wychłodzeniem, które może skutkować kontuzją. Początkujący biegacze bardzo często ubierają się za ciepło w obawie przed minusową temperaturą. W efekcie męczą się zdecydowanie szybciej, a pot na czole wcale nie jest związany z wysiłkiem, lecz z przegrzaniem organizmu. Zbyt zwiewny strój to z kolei niemal pewna infekcja, która skutecznie wybijie nam z głowy zimowe przebieżki.

Ważne, aby odzież pozwalała czuć ciepło w trakcie biegu. Z drugiej strony, nie może ono uciekać podczas wysiłku fizycznego. Dobrym rozwiązaniem są ubrania z tkanin syntetycznych, które nie dość, że przepuszczają powietrze, to dodatkowo uwalniają nadmierną ilość ciepła. Ponadto jeszcze żaden biegacz nie pożałował inwestycji w bieliznę termoaktywną. – Skuteczną zasadą, stosowaną przez wielu pasjonatów biegania, jest zasada 10 stopni. Do temperatury, która panuje na zewnątrz, dodajemy wspomniane 10 stopni i na tej podstawie dobieramy odzież. Po wyjściu z domu zawsze jest nieprzyjemnie, ale im dłużej biegniemy, tym szybciej zapominamy o poczuciu dyskomfortu i możemy skupić się wyłącznie na treningu – radzi Patryk Muzyk, biegacz i ekspert Saucony Polska.

Zimą, szczególnie wieczorową porą lub wczesnym rankiem, należy zadbać o ochronę uszu i zatok. Swoją rolę na pewno spełni czapka lub sportowa chusta wielofunkcyjna. W miejsce zbyt grubych materiałów, warto wybierać produkty z microfibry. Dla uzyskania termoregulacji można zdecydować się na dwie war-



Fot. AdobeStock/lyna

stwy – materiał syntetyczny z zewnątrz oraz delikatny polar wewnątrz. O ochronę przed wilgocią możemy być wówczas spokojni, ponieważ między warstwami wytworzy się przestrzeń wypełniona powietrzem ogrzanym przez nasze ciało.

Powinniśmy z należytą uwagą zadbać o te części naszego ciała, które są wyjątkowo narażone na odmrożenia – palce u rąk i nóg, uszy, a także twarz. Ponadto bardzo popularny ubiór „na cebulkę” zimą znajduje swoje zastosowanie. – Trzy warstwy ubrań ułatwią nam odprowadzanie potu na zewnątrz, dzięki cyrkulacji powietrza. Koszulka termiczna, bluza i kurtka sprawią, że nawet jeśli poczujemy chłód na samym początku treningu, organizm za chwilę rozgrzeje się i odzyskamy komfort – tłumaczy Patryk Muzyk.

Idealne buty do biegania zimą mają nie tylko dawać poczucie stabiliza-

cji, ale również zapewniać właściwą przyczepność oraz nieprzemakalność, szczególnie jeśli poruszamy się po śniegu. Nogi wytwarzają mnóstwo ciepła i potrzebują zdecydowanie mniej ochrony niż górna część ciała. Wielu biegaczy nie wyobraża sobie treningów bez zimowych legginsów. Od indywidualnej decyzji zależy, czy wybór padnie na jedną czy dwie warstwy.

Nie zapominajmy o swoich ścięgnaach i stawach. Zawsze są najbardziej narażone podczas wysiłku fizycznego, w którym nogi pełnią kluczową rolę. – Odsłanianie zimą ścięgien Achillesa to gwarancja zapalenia. Jeśli podczas treningu zmoczymy stopy, po powrocie do domu należy je jak najszybciej ogrzać i wziąć gorący prysznic – mówi Patryk Muzyk.

FIT.PL

Jak wzmocnić odporność dziecka?

O tej porze roku jesteśmy narażeni na skutki wahan pogody – różnice temperatur, zmienne warunki atmosferyczne. Szczególnie dzieci łatwo łapią wirusy i mają problemy z przeziębieniami.

Organizm dziecka nie jest w pełni rozwinięty, dlatego tym bardziej jest narażony na spadek odporności. Wirusy i bakterie najszybciej atakują jesienią i zimą, gdy wiele czynników wpływa na osłabienie. Od pokoleń mamy na to sprawdzone sposoby – naturalne syropy, które można przygotować z produktów roślinnych. Niezwykle ważne jest bowiem, aby oprócz zbilansowanej diety, zapewniać dziecku dostęp do najważniejszych, niezbędnych witamin.

Syropy domowe, których receptury przekazuje się z pokolenia na pokolenie, są skutecznym i sprawdzonym sposobem na wzmocnienie organizmu, jednak współcześnie, przy szybkim trybie życia, czasami trudno jest otrzymać wybrane, rzadziej spotykane produkty roślinne w naturalnej formie. Przygotowywanie syropów bywa zaś czasochłonne, a poza tym trzeba

wiedzieć, w jakich proporcjach łączyć wybrane składniki. Ich zaletą jest jednak uniwersalne działanie – nie dość, że wzmocniają organizm, to jeszcze zwalczają pierwsze objawy chorób, np. kaszlu czy gorączki. W okresie jesienno-zimowym warto stosować je regularnie i zapobiegawczo.

Domowy syrop z buraka. Do przygotowania tego tradycyjnego syropu na wzmocnienie, odporność i walkę z przeziębieniem potrzebujesz przede wszystkim wysokiej jakości buraków, najlepiej od sprawdzonego dostawcy. Należy je umyć i pozbawić końcówek. Po wydrążeniu niewielkich otworów nasyp do środka cukru i włóż do lekko nagrzanego piekarnika lub garnka i gotuj na wolnym ogniu. Syrop pojawi się po kilkunastu, kilkudziesięciu minutach. Po schłodzeniu może być podawany dzieciom nawet 3 razy dziennie, jeżeli

oprócz osłabienia występują już objawy przeziębienia.

Syrop z czosnku na odporność. Czosnek ma nie tylko znane właściwości smakowe i aromatyczne, ale przede wszystkim sprzyja zdrowiu. Możesz z niego przygotować domowy syrop na przeziębienie twojego dziecka lub spożywać regularnie, ponieważ uodparnia organizm. W pierwszej kolejności należy przecisnąć przez praskę lub drobno posiekać 2-3 główki czosnku, a następnie zalać szklanką wystudzonej, przygotowanej wody, świeżym sokiem z 1-2 cytryn oraz 3 łyżkami miodu. Po połączeniu składników powinno się na 24 godziny odłożyć płyn. Potem wystarczy odczekać syrop i przechowywać w butelce. Dla wzmocnienia organizmu zaleca się 1 łyżeczkę rano i wieczorem.

FIT.PL



WEGAŃSKIE CIASTO BANANOWE

SKŁADNIKI:

- 4 dojrzałe banany
- 1/3 szklanki oleju
- 3 szklanki cukru
- 1,5 szklanki mąki
- 1 łyżeczka sody oczyszczonej
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia
- 1 łyżeczka aromatu waniliowego

PRZYGOTOWANIE

Na początku piekarnik nagrzewamy do temperatury 170°C (bez termoobiegu). Obrane i rozdrobnione widelcem banany łączymy z olejem, cukrem i aromatem waniliowym. Mąkę mieszamy z proszkiem do pieczenia i sodą, następnie całość dodajemy do reszty składników i mieszamy. Przygotowaną masę przekładamy do keksówki i pieczemy przez około godzinę. Ciasto wyborne smakuje z masłem orzechowym.

PENNE W SOSIE POMIDOROWYM Z KURCZAKIEM

SKŁADNIKI

- 1 pierś z kurczaka
- przyprawa ziołowa do kurczaka
- makaron penne
- pomidory bez skórki
- sól, pieprz
- oregano, bazylia
- 2 ząbki czosnku



PRZYGOTOWANIE

Mięso kroimy w kostkę. Posypujemy przyprawą do kurczaka i smażymy na oliwie na złoty kolor. Zdejmujemy z patelni. Pomidory kroimy na cząstki i wrzucamy na pozostały po smażeniu kurczaka tłuszcz. Chwilę smażymy, a następnie zmniejszamy ogień i dusimy pod przykryciem ok. 10 minut. Dodajemy przeciśnięty przez praskę czosnek. Następnie całość miksujemy na puree i wlewamy z powrotem na patelnię, gdzie doprawiamy sos ziołami. Dodajemy mięso i ugotowany wcześniej w osolonej wodzie makaron, mieszamy.

TEKSTY POWSTAJĄ WE WSPÓŁPRACY Z PORTELEM



WYKADROWANE...



...przez Szymona Wykrotę

Rzut okiem

Nie ma szynki, nie ma serka

Nie ma szynki, nie ma serka, nie kochamy wujka Gierka, jak zabierze nam pasztecik – podpalimy komitecik! O mały włos, a ten stary wierszyk z czasów dawno i słusznie minionych wróciłby na usta miejskich pracowników samorządowych (urzędników, pielęgniarek, nauczycieli et consortes). Radni jednak poszli po rozum do głowy i klepnęli obligacje, dzięki którym nadal się zadłużamy, ale – o, ironio – dzięki temu nie grozi nam natychmiastowe bankructwo. Ciekawe tylko, który komitecik chętniej podpaliliby wkurzeni radomianie? Ten na Kilińskiego czy ten w Rynku? A może oba?

Cuda

Nie uchyły jeszcze echa wizyty Matki Boskiej Marksistowskiej, a już widać pierwsze efekty jej cudownego pobytu. Powstała struktura IPki w Radomiu, a czerwoni bracia zaczęli pojawiać się w miejskich spółkach. I jak tu nie wierzyć w cuda? Alleluja!

Jaka to kampania?

Tak właśnie mógłby nazywać się nowy lokalny teleturniej. A do odgadnięcia jest zagadka, w jakiej kampanii wystartuje nasz wicemarszałek izby refleksji – Adam. Na mieście pojawiły się bowiem wielkie podobizny marszałka wraz z zaproszeniem do dyskusji o lotnisku. Większość wiewiórek śmieje się, że to łatwe zadanie i stawia na europarlament. Ja jednak wolę niespodzianki. A Państwo?

Jarku, nie idź tą drogą

Tak właśnie chciałoby się zawołać po wysłuchaniu peanów na cześć stanu wojennego, ogłoszonych przez kasztelana radomskiego zamku Jarosława I Mściwego. Argumentował on, że stan wojenny przywrócił porządek w państwie. Przy takich porządkach nasz kasztelan na pewno nie wystąpiłby w mediach i nie miałby okazji wygłaszać swych osobliwych poglądów. Zapomniał wół, jak cielęciem był...

Koniec Radia Zet?

Lewicowo-liberalny salon zadrżał w posadach na wieść, że złowrodszy redaktorzy bliźniacy K. chcą kupić Radio Zet. Patrząc na ich dotychczasowe medialne przedsięwzięcia, wiadomo, czym to pachnie. W Internecie pełno już propozycji programów do nowej ramówki. Audycja poranna mogłaby nazywać się „Wstawaj z kolan, szkoda dnia”, program podróżniczy „Niebieskooki blondyn na krańcu katolickiego świata”, a słuchowisko dla najmłodszych – „Resortowe dzieci”.

O mediach raz jeszcze

Jak już jesteśmy przy radyjku, to warto wspomnieć o audycji „Jak być dobrą żoną w sypialni” z Radia Maryja. Tak, to nie jest fake, taka audycja miała miejsce. A w niej kilkanaście fantastycznych porad i genialnych cytatów. Przytoczę najpiękniejszy: „Małżeństwo jest zgodne, gdy mąż panuje nad żoną, a żona nad sobą”. Amen. Komentarz zbyteczny.



Piątek
1°/-2°
t. odczuwalna **-3° C**
ciśnienie **1027 hPa**
wilgotność **71%**



Sobota
0°/-1°
t. odczuwalna **-5° C**
ciśnienie **1029 hPa**
wilgotność **77%**



Niedziela
1°/-1°
t. odczuwalna **-2° C**
ciśnienie **1025 hPa**
wilgotność **87%**



Poniedziałek
1°/-1°
t. odczuwalna **-2° C**
ciśnienie **1023 hPa**
wilgotność **94%**



Wtorek
7°/3°
t. odczuwalna **4° C**
ciśnienie **1010 hPa**
wilgotność **79%**



Środa
2°/2°
t. odczuwalna **-3° C**
ciśnienie **1010 hPa**
wilgotność **82%**



Czwartek
2°/1°
t. odczuwalna **-2° C**
ciśnienie **1009 hPa**
wilgotność **87%**

źródło: twojapogoda.pl

Z pożółkłych szpalt

KRONIKA POLICYJNA

Kradzieże wykryte. W nocy z 26 na 27 ub. m. za pomocą włamania do składu firmy „Amanda” dostali się Szymański Tadeusz i Staniński Władysław, którzy skradli masło roślinne na sumę 95 zł. Sprawcy kradzieży w dniu 8 grudnia rb. zostali ujęci przez policję w stertach na polu poza Radomiem. Do kradzieży przyznali się i przekazani zostali władzom sądowym.

- Kradzież masła roślinnego z garażu hotelu Rzymskiego została wykryta. Sprawcami kradzieży są: wymieniony w poprzedniej kradzieży Szymański Tadeusz, oraz Moraczyński Jan i Gajownik Jan; wszystkich ujęto. Skradzione masło odnaleziono u Krok Natalji, zamieszkałej na Glinicach przy ul. Nowej 20.

- W nocy z 10 na 11 b. m., dokonano włamania do sklepu z artykułami spożywczymi – Rychtmana, na ulicy Podwalnej Nr. 1, skąd skradziono herbatę, sardynki i inne artykuły narazie niewiadomej ilości i wartości. Sprawców kradzieży w osobach: Szlamy Ajbuszycy (Stare Miasto 3) i Izraela Chlebowskiego (Wałowa 17), zatrzymano na miejscu kradzieży. Skradzione artykuły częściowo zostały odebrane.

Słowo nr 289, 14 grudnia 1929

W dalszym ciągu toniemy w błocie!

Mimo ciągłego nawoływania z naszej strony do władz o czystość miasta, nic nie poczynione zostało dotychczas. Radom wciąż tonie w błocie. Nie mówiąc już o wielkiem błocie na jezdniach, należy zwrócić uwagę na oplakany stan chodników. Najbardziej uczęszczany chodnik ul. Żeromskiego jest pokryty kilkucentymetrowym błotem, a już najwięcej jest błota na chodniku przed Starostwem. W miastach, których władze dbają o wygląd zewnętrzny miasta i o wygodę mieszkańców, bywa tak, że stróże, t. j. p.p. dozorczy mają polecane

spłokiwać wodą chodniki i zbierać błoto t. zw. ściągaczkami. U nas o czymś podobnym nawet mowy nie ma, a przed siedzibą władz-Starostwa, gdzie znajduje się komisariat policji, przechodnie muszą brodzić po błocie. Być może policji to nie szkodzi, chodzą bowiem wszyscy w wysokich butach z cholewami, a p. starosta wyjeżdża pewnie samochodem wprost z drzwi wejściowych, ale przecież przechodnie nie mają ani butów z cholewami, ani samochodów.

Słowo nr 289, 14 grudnia 1929

Przebrukowywanie zrujnowanej części Placu 3 Maja

Nareszcie przystąpiono do remontu niedbale ułożonej i zdemolowanej formalnie jezdni na części Placu 3 Maja uzdłuż posesji oznaczonych NrNr 2-6, gdzie przed dwoma miesiącami układano kable podziemne sieci telefonicznej międzymiastowej.

Bruk jest rozbierany i układany ponownie

Po dokonaniu przebrukowania ma być również jezdnia oczyszczona z nagromadzonej gliny oraz błota i ziemi.

Słowo nr 290, 15 grudnia 1929

Z targu

Targ na Placu Jagiellońskim w ubiegłym czwartek dnia 12 b. m. odznaczał się bardzo słabym ruchem, albowiem zwieziono niewiele stosunkowo produktów. Mimo to podaź przewyższała pokup, to też naogół ceny produktów wiejskich z wyjątkiem jaj spadły nieznacznie. W godzinach południowych notowano ceny za 1 kg. masła 5.50-6.00 zł., śmietanę za 1 litr zł. 2.00, jaja świeże po 0.24-25 za sztukę.

Znacznej natomiast niższe uległy ceny pachtwa domowego, gdyż były o 20-25% niższe od cen zeszlotygodniowych.

Słowo nr 290, 15 grudnia 1929

1	2		4					
		4						9
9	6			8			3	
		8	1		5			
				9			6	3
4					6			1
						8		7
			5					
						3	1	6

					2	9	6	
4	9						2	
				9	1			
		3			6			7
		5	3			8		
		4	5					3
	2			5	9			
						6	1	
	7		8					

Sudoku

Celem gry jest uzupełnienie pozostałych pól planszy cyframi od 1 do 9 (po jednej cyfrze w każdym polu). Każda z wpisywanych cyfr może wystąpić tylko raz w każdym z wierszy, kolumn i obszarów.

REKLAMA

NIE PRZEPLACAJ!

rekord TAXI

2zł km. / 5,50zł trasa

721 721 006

Lider czeka na stadion

Radomiak Radom objął fotel lidera drugiej ligi i jest na prostej drodze do awansu na zaplecze Ekstraklasy. „Zieloni” mają nadzieję, że w pierwszej lidze zaprezentują się już na nowym, większym i przede wszystkim nowoczesnym obiekcie. Póki co jednak, budowa stoi w miejscu. Ruszyć może po przejściu jej przez Maxto. Ale przejście blokuje Rosa-Bud.



● SZYMON JANCZYK

Wraz z zakontraktowaniem kilku imprez wszystkie łopaty (i oczy) skierowano w stronę hali widowiskowo-sportowej. Co sprawiło, że na sąsiednim placu, gdzie powstaje nowy stadion Radomiaka, ciężko dostrzec progres. Według ostatnich – nieoficjalnych – doniesień, hala ma być gotowa z końcem kwietnia przyszłego roku, czyli po zakończeniu sezonu rozgrywek koszykarskich i siatkarskich z udziałem radomskich zespołów. Oficjalny termin oddania do użytku stadionu przy ul. Struga 63 to luty, jednak prawdopodobieństwo, że zostanie dotrzymany, jest niewielkie. Rosa-Bud ma zresztą prawną podstawę, żeby z terminu się nie wywiązać. Był bowiem uzależniony od tego, czy zrobiona zostanie kanalizacja, konieczna do rozpoczęcia prac na dachu stadionu. Problem w tym, że przetargu na jej budowę najpierw przez długi czas nie można było ogłosić z powodu braku pieniędzy w budżecie, a kiedy już ogłoszono się udało, nie udało się go rozstrzygnąć. – Kanalizacja musi być ukończona; chodzi o odprowadzanie wody z dachu. 15 grudnia ten kanał będzie już zrobiony. Jest wykonawca, który rozpoczął 1 grudnia inwestycję – tłumaczy Grzegorz Jandula, prezes MOSiR-u.

Mimo to Rosa-Bud może wykorzystać opóźnienie do wydłużenia terminu do końca budowy obiektu, nie ze swojej winy, nawet o cztery miesiące.

MAXTO CHCE PRZEJĄĆ BUDOWĘ

Istnieje jednak rozwiązanie, dzięki któremu prace można zakończyć w najszybszym możliwym terminie. Jak się dowiedzieliśmy nieoficjalnie, firma Maxto, która wraz z Rosą tworzy konsorcjum budujące Radomskie Centrum Sportu, chce przejąć nadzór nad pracami i własnymi pieniędzmi sfinansować podwykonawców, którzy ukończą RCS. Ten scenariusz zakłada, że hala została by ukończona wiosną, a stadion latem. Ale Rosa-Bud nie zamierza rezygnować z budowania RCS. Według nieoficjalnych informacji, problemem są naliczane przez miasto kary za niewywiązywanie

się przez konsorcjum z umowy – Rosa chce się ich pozbyć, ale są naliczane całemu konsorcjum, więc tracą obydwie podmioty. Negocjacje wciąż trwają. Z jakiego powodu radomska firma wciąż nie dogadała się z Maxto, co przyspieszyło by prace? Nie wiadomo.

ROZMOWY TRWAJĄ

W Maxto usłyszeliśmy, że firma nie może udzielić szczegółowych informacji w tej sprawie. „Sytuacja jest z pewnością dynamiczna, a ewentualne dokończenie inwestycji wymaga determinacji wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego. Uważamy, że w najbliższych tygodniach powinny zapaść określone decyzje i wtedy mamy nadzieję, że będziemy mogli udzielić szerszych informacji” – napisała nam Katarzyna Bienias z działu administracji krakowskiego oddziału firmy.

Podobną wiadomość otrzymaliśmy od Elżbiety Jazienickiej, dyrektor ds. marketingu i zarządzania marką Rosa. „Na ten moment nie udzielamy żadnych informacji w tej sprawie” – czytamy w mailu.

Z kolei MOSiR potwierdza, że „z wykonawcą nie dzieje się za dobrze”. – Staramy się, aby rolę lidera przejęła firma Maxto, żeby to dokończyć – mówi Grzegorz Jandula. – Nie wiem, dlaczego nie chcieli tego potwierdzić; widać, że mają problem z tą inwestycją. Zresztą chyba nie tylko z tą, jeśli chodzi o firmę Rosa. Myślę, że stadion jest w 50 proc. wykonany, ale, według mnie i inspektorów, są bardzo duże opóźnienia.

Poznaliśmy scenariusz pozytywny, a co, jeśli happy endu nie będzie? Radomiak może otrzymać licencję warunkową na grę w pierwszej lidze, ale konieczna będzie modernizacja stadionu MOSiR-u. I to kosztowna, bo braków jest wiele. Pierwszy wymóg, którego ominąć się nie da, to podgrzewana murawa. Kluby na zaplecze Ekstraklasy są zobowiązane do jej posiadania, a koszt jej montażu, na przykładzie Mielca i Chojnic, to ok. 2 mln zł. Druga sprawa to oświetlenie. W pierwszej lidze koniecznością jest posiadanie oświetlenia o mocy 1600 luxów, a także systemu awaryjnego o zalecanej mocy 1400 luxów. Stadion MOSiR-u jest

wyposażony w lampy dające moc... 500 luxów. Sprawdziłszy koszty montażu lamp w innych miastach – waha się od 1,6 mln w Elblągu do 4,5 mln zł w Chojnicach. Najczęściej cena oscylowała w granicach 2,2 mln zł. Tak było m.in. w Grudziądzu i Bytowie, nieco wyższe nakłady poniesiono w Żąbkach (2,3 mln) i Kluczborku (2,7 mln).

– Samo oświetlenie to ok. 2 mln zł, bo trzeba wymienić całe. To, które jest, się nie nadaje, łącznie z kablami. Murawa... Wszyscy wiemy, że od czterech lat z nią walczyliśmy; jest coraz lepsza, ale jeśli ma być podgrzewana, to musimy ją ułożyć od nowa. Koszt samej murawy to mniej więcej 1 mln zł. My mamy blisko przyłączyć, więc możemy wpiąć się do Radpeca praktycznie z dnia na dzień, ale też nie zrobimy tego o, tak... Bo wymiana oświetlenia i murawy potrzebuje projektu, zezwoleń.

A to wszystko trwa – tłumaczy prezes MOSiR-u.

TRYBUNY DO ZMIANY

Ogromny problem może też stanowić dostosowanie MOSiR-u do wymogów prasowych. W pierwszej lidze konieczne są dwie kabiny komentatorskie, dwa stanowiska dla komentatorów telewizyjnych i trzy dla radiowych, specjalnie przystosowane miejsca dla kamer telewizyjnych, 30 stanowisk prasowych (obecnie jest ich 16) oraz stanowiska statystyków i dowodzenia.

Szeregu zmian wymaga również sektor dla gości. Obecnie nie ma bezpiecznego dojścia od furtki do sektora ani czytnika dowodów osobistych. Z powodu złego systemu nagłośnienia przyjezdni nie słyszą komunikatów. Także sektory dla gospodarzy wymagają usprawnień. PZPN wymaga urządzeń blokujących przy furtkach ewakuacyjnych, prowadzących na boisko (te są zamknięte kłódkami), numeracji miejsc siedzących, lepszego systemu monitoringu, kanałów wejściowych kierujących widzów w stronę wejść, a przede wszystkim większej liczby kołowrotów. Jeden kołowrotek wpuszcza ok. 660 osób na godzinę, a MOSiR ma takie... dwa. To wyklucza możliwość szybkiego zapelnienia obiektu, co jest wymogiem w pierwszej lidze.

WALKA Z CZASEM

Mało tego, stadion MOSiR-u, według regulaminu PZPN, stwarza obecnie... zagrożenie terrorystyczne. Wszystko przez niekontrolowany dostęp do parkingu podziemnego. W pierwszej lidze taki parking musi być pod stałym nadzorem, tak aby nie dostał się tam żaden nieuprzywilejowany pojazd. Problemy dotyczą też samej płyty boiska. Brakuje pobocza trawiastego, znajdującego się co najmniej 3 metry za linią boczną i 5 metrów za linią bramkową. Potrzebne jest również miejsce do rozgrzewki wzdłuż linii bocznej lub za bramkami, o wymiarach przynajmniej 5 m szerokości i 16 m długości. – Zaczynając projekt nawet dziś, nie zdążylibyśmy skończyć wszystkiego na czas. Poza tym trochę

szkoda tych pieniędzy, skoro budujemy na Struga – tłumaczy Jandula.

Pojawiają się głosy o powierzeniu inwestycji komuś innemu – poza konsorcjum. To jednak nie rozwiązałoby obecnych problemów, a jedynie je pogłębiło. Inwentaryzacja powstającego obiektu i rozpisanie nowego przetargu to kwestia nie tyle miesięcy, ile lat. A trzeba też pamiętać, że koszty inwestycji byłyby dziś znacznie wyższe, bo wzrosło nie tylko minimalne wynagrodzenia, ale i ceny materiałów budowlanych. Podsumowując – konieczne byłoby odłożenie w czasie ukończenia budowy obiektu oraz wpompowanie kolejnych milionów w realizację projektu. Pierwsza opcja nie jest po myśli kibiców i klubu, a więc użytkowników stadionu, a druga nie spodoba się miastu, czyli właścicielowi obiektu.

ZYSKA MARKETING

Porozumienie między Maxto a Rosa-Budem wydaje się jedyną deską ratunku, dzięki której unikniemy rewolucji na stadionie MOSiR-u, która po przeprowadzce Radomiaka będzie jedynie generować koszty, bo w niższych ligach tak drastyczne wymagania nie są konieczne. Dla „Zielonych” stadion to jednak nie tylko spełnienie wymogu licencyjnego. To szansa na wykorzystanie ogromnego potencjału marki. Już teraz firma badawcza wysoko ocenia marketingowy potencjał Radomiaka, a klubowe media społecznościowe biją rekordy popularności. Między 25 listopada a 5 grudnia zasięg klubowego Facebooka oraz Twittera sięgnęły ok. 600 tys. osób. – Klub od wielu lat wiąże nadzieje z nowym stadionem. Zyskamy swoje miejsce, siedzibę, której teraz nam brakuje. Trudno przypisać nam nawet tak proste rzeczy, jak obiekty czy biura. Liczymy na to, że wraz z powstaniem stadionu przy ul. Struga stanie się dla wszystkich jasne, że tam jest siedziba klubu – mówi Grzegorz Gilewski, jeden z właścicieli klubu. – Obecnie jedna z firm badawczych ocenia nasz potencjał marketingowy i wizerunkowy na 46 mln zł. Nowy obiekt to szansa na



wykorzystanie tego potencjału. Ważne jest dla nas też to, że powstający stadion spełnia wymogi licencyjne, konieczne do gry w pierwszej lidze. Nowy obiekt sprawi, że nie staniemy przed problemem z uzyskaniem licencji na grę na zaplecze Ekstraklasy, w przypadku wywalczenia awansu. Dlatego tak ważne jest dla nas jak najszybsze ukończenie budowy naszego nowego domu.

STADION PRZED HALĄ?

Czy w takim razie możliwe jest przyspieszenie prac na stadionie kosztem hali? – Pan prezydent oczywiście zna obecny stan budowy stadionu przy ul. Struga. Ma jednocześnie świadomość, że wykonawca kupia się przede wszystkim na budowie hali widowiskowo-sportowej, co jest bardzo istotne z uwagi na fakt, że ta część inwestycji jest dofinansowana ze środków rządowych – powiedziała nam Katarzyna Piechota-Kaim, kierownik referatu informacji prasowej i publicznej UM.

– Umowy nie przewidują przyspieszenia prac na stadionie kosztem hali. Pamiętamy, że wykonawca ma od 12 listopada naliczane kary. W jego interesie nie leży przerwanie prac na hali, żeby ruszyć ze stadionem. Chociaż i tak uważam, że te prace idą za wolno, mimo takich kar. Pociągające jest to, że praktycznie cały materiał na budowę stadionu – jeśli chodzi o prefabrykaty, jest u producenta. On zrobił wszystko; trzeba to tylko zwieźć na budowę i montować. Konstrukcja dachu też jest już kupiona. Brakuje chyba mocy przerobowej – uważa Grzegorz Jandula.

W maju 2016 roku prezes Rosa-Budu, Roman Saczywko nie bał się odważnych zapowiedzi. – Mogę obiecać, że hala i stadion, które zbudujemy, będą najwyższej jakości, a kibice w końcu będą mogli oglądać sport w komfortowych warunkach. Obiecuję, że wyrobimy się w terminie i za 28 miesięcy nasi sportowcy będą rozgrywać mecze przy ul. Struga 63 – mówił.

ZOSTAJE NADZIEJA

Obietnica jest już nieaktualna – o trzy miesiące. Dziś kibicom pozostaje tylko nadzieja. Na to, że kwestia dokończenia budowy stadionu zostanie w końcu rozstrzygnięta. Że nie będzie konieczne ani inwestowanie milionów w stadion MOSiR-u, ani kilkuletnie oczekiwanie na nowego wykonawcę, ani – w najgorszym przypadku – podróżowanie na domowe mecze Radomiaka w pierwszej

lidze do innego miasta. – Rozmawiałem z Grzegorzem Gilewskim, prezesem Radomiaka; mamy się spotkać właśnie w sprawie licencji. On też rozumie, że szkoda wkładać pieniądze w stadion MOSiR-u na chwilę. Myślę, że budowa nie potrwa tak długo, żebyśmy byli zagrożeni. Gra warunkowa na tym obiekcie pokryje się z dokończeniem budowy nowego – twierdzi prezes Jandula.

Zbyt mocni rywale

Cerrad Czarni Radom przegrali dwa spotkania z rzędu. W ostatnich dniach „Wojskowi” przegrali wyjazdowe spotkanie z PGE Skrą Bełchatów i ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle. W każdym z tych pojedynków radomianie ugrali zaledwie po jednym secie.



● KRZYSZTOF DOMAGAŁA

Po dwóch tygodniach przerwy Cerrad Czarni Radom wrócili do walki na parkietach PlusLigi. Ich pierwszym rywalem byli aktualni mistrzowie kraju – PGE Skra Bełchatów. Dodatkowo spotkanie rozgrywane było w Bełchatowie, gdzie radomianom do tej pory nie udało się wygrać.

Cerrad Czarni szybko narzucili swój styl gry. Po dwóch atomowych zagrywkach Wojciecha Zalińskiego „Wojskowi” prowadzili już 6:1, co pozwoliło im grać na dużym luzie. Bełchatowianie próbowali odrabiać straty, ale zdołali zbliżyć się do naszego zespołu najwyżej na trzy

punkty. A podopieczni Roberta Prygla z każdą kolejną akcją się nakręcili i powiększali swoją przewagę. Natomiast gospodarze popełniali wiele prostych błędów i tylko w pierwszym secie oddali w ten sposób radomianom aż 11 punktów. To przełożyło się na efektowną wygraną Cerradu Czarnych, którzy triumfowali w partii otwarcia 25:16.

Od początku drugiego seta trwała wyrównana walka. Do stanu 18:18 żadna ze stron nie potrafiła odskoczyć na więcej niż dwa punkty. W końcówce minimalną przewagę wypracowali bełchatowianie, którzy prowadzili już 22:20, ale „Wojskowi” – za sprawą mistrzów świata ju-

niorów: Tomasza Fornalę i Norberta Hubera doprowadzili do remisu po 22. Po nieudanej zagrywce Wojciecha Zalińskiego bełchatowianie mieli pierwszą piłkę setową, a przy niej na blok nadział się Maksym Żygałow i to gospodarze wygrali drugą partię 25:23, doprowadzając do remisu w meczu 1:1.

W dwóch kolejnych setach gra „Wojskowych” kompletnie siadła. Radomianie z każdą kolejną akcją wyglądali gorzej i nie byli w stanie nawiązać walki z rozpędzającą się Skrą. Gospodarzy nie wybiła z uderzenia nawet kontuzja Karola Kłosa, który opuścił boisko na rękach kolegów. Mistrzowie Polski wygrali trzeciego seta 25:21, a czwartego 25:19 i triumfowali w całym spotkaniu 3:1.

PGE Skra Bełchatów – Cerrad Czarni Radom 3:1 (16:25, 25:23, 25:21, 25:19)

Po porażce w Bełchatowie „Wojskowi” czekał kolejny trudny pojedynek, a było nim domowe starcie z ZAKSĄ, z którą od momentu powrotu do PlusLigi radomianie nie wygrali. Mimo wszystko nasza drużyna próbowała walczyć z wyżej notowanym rywalem. Co prawda ZAKSA dosyć szybko objęła prowadzenie 8:6, ale Cerrad Czarni pokazali charakter. „Wojskowi” odrobili straty, a po ataku Maksima Żygałowa nawet wyszli na prowadzenie 12:10.

Niestety, wtedy naszej drużynie przytrafił się przestój. Radomianie stracili pięć punktów w jednym ustawieniu i wydawało się, że dzięki temu ZAKSA weszła na swój poziom. Ale kędzierzynianie też popełniali proste błędy, a co więcej – puszczały im nerwy. Po jednej z akcji Sam Deeroo wszedł w dyskusję z arbitrem i został ukarany czerwoną kartką. Po tym wydarzeniu Czarni doprowadzili do remisu 17:17, ale wtedy po raz kolejny kędzierzynianie wrzucili wyższy bieg. ZAKSA zdobyła cztery

domianie nie potrafili się im postawić. Robert Prygiel mocno rotował składem i wpuścił na boisko na długie fragmenty rezerwowych, m.in. Kamila Kwasowskiego, Reto Gigerę czy Michała Filipa, ale mimo zmian Cerrad Czarni nie zdołali nawiązać walki z rywalami.

Po porażce z ZAKSĄ radomianie spadli na czwarte miejsce w tabeli. W 11. meczach podopieczni Roberta Prygla zdobyli 21 punktów i wyprzedzają ich tylko zespoły z Kędzierzyna-Koźla, Jastrzębia-Zdroju i Warszawy. Kolejne spotka-



Zdjęcia: Szymon Wyroba

punkty z rzędu, a potem dosyć gładko wygrała pierwszego seta 25:21.

Niestety, później okazało się, że pierwsza partia była najbardziej wyrównaną. W kolejnych odsłonach meczu kędzierzynianie w pełni kontrolowali przebieg boiskowych wydarzeń, a ra-

nie „Wojskowi” rozegrają w niedzielę, 16 grudnia o godz. 14.45, kiedy to na wyjeździe zmierzą się Treflem Gdańsk.

Cerrad Czarni Radom – ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 0:3 (21:25, 18:25, 20:25)

ROSA lepsza od Legii

ROSA Radom odrobiła straty w derbowym spotkaniu z Legią Warszawa i wygrała ze stołeczną drużyną po raz trzeci z rzędu.

Mecz rozkręcał się powoli. W pierwszej kwarcie obydwa zespoły nie zachwycały skutecznością. Do pewnego momentu ROSA miała na koncie tylko jedno trafienie z gry na dziewięć prób i zdobyła cztery „oczka”. Legia prowadziła wyraźnie, bo świetnie rzucała z dystansu. Warszawianie rzucili siedem punktów z rzędu, a na tablicy widniał wynik 15:4. W końcówce pierwszych 10 minut ROSA ruszyła, ale na niewiele się to zdało. Goście dowieźli do końca bezpieczną przewagę dziewięciu „oczek”.

W drugiej odsłonie gry „Smoki” spisywały się lepiej. Obydwa zespoły walczyły punkt za punkt, poprawiając skuteczność. Legia przez długi czas utrzymywała jednak bezpieczną przewagę. Dopiero w końcówce pierwszej połowy ROSA zbliżyła się na sześć, a potem na pięć „oczek”. Stołeczna drużyna odpowiedziała jednak dwójką i trójką, co sprawiło, że do przerwy goście prowadzili 40:30.

Po zmianie stron radomianie prezentowali się znacznie lepiej, choć nie zaczęło się pozytywnie, bo już na starcie ROSA przegrywała 13 „oczkami”. „Smoki” konsekwentnie odrabiali jednak straty i po chwili przegrywały tylko siedmioma punktami. Straty stopniały

jeszcze bardziej, kiedy rzuty wolne wykorzystał Cullen Neal, który zredukował prowadzenie Legii do czterech punktów. Z kolei w ostatnich sekundach kwarty rzut osobisty wykorzystał Filip Zegzuła i dystans między obiema drużynami wynosił tylko dwa „oczka”.

Czwarta kwarta stała pod znakiem szalonej pogoni „Smoków”. Remis dała nam trójka Jakuba Parzeńskiego, a trafienie Cullena Neala z dystansu zapewniło trzy punktowe prowadzenie ROSY. Obydwa zespoły szły punkt za punkt, a w kluczowym momencie radomianie wykorzystali pięć rzutów wolnych, co przeważało szalę. ROSA wygrała 87:82.

W zespole ROSY warto wyróżnić Jakuba Parzeńskiego. Debiutujący zawodnik zaliczył double-double, rzucając 12 punktów i zaliczając 10 zbiórek. Siedem zbiórek i sześć asyst dołożył natomiast Obie Trotter.

ROSA Radom – Legia Warszawa 87:82 (12:21; 18:19; 23:16; 34:26)

ROSA: Neal 24, Lindbom 21, Trotter 16, Parzeński 12, Mielczarek 4 oraz Zegzuła 6, Wall 2, Wątroba 2, Szczypiński

SZYMON JANCZYK

Pojadą na obóz?

Radomiak planuje zimowy obóz przygotowawczy. W lutym chce trenować na Cyprze.

„Zieloni” czynią starania, żeby do rundy wiosennej rozgrywek przygotować się w cypryjskiej Larnace. – Przygotowanie się do rundy wiosennej w polskich warunkach jest bardzo trudne. Wszystkie drużyny Ekstraklasy czy większość drużyn pierwszej ligi korzystają z obozów zagranicznych. My też chcemy wyjechać na taki obóz, mamy nadzieję, że uda nam się wysłać tam cały sztab szkoleniowy wraz z zawodnikami – tłumaczy pomysł Grzegorz Gilewski, właściciel klubu.

Taki wyjazd, choć ma swoje zalety, jest jednak kosztowny. – Koszt takiego wyjazdu to ok. 100 tys. zł. To jest bardzo duże obciążenie dla klubu. Czynimy starania, aby zorganizować dodatkowe środki w budżecie, aby zapewnić ten wyjazd trenerowi i zawodnikom – mówi Gilewski.

Zimowe urlopy dla zawodników lidera drugiej ligi zakończą się 14 stycznia. W środę, 30 stycznia odbędzie się sparing ze Stalą Stalowa Wola. Nieoficjalnie, „Zieloni” zagrają też z Polonią Warszawa, rezerwami Legii i Górnikiem Łęczna. W kuluarach słychać, że Dariusz Banasik ma wprowadzić nowy model przygotowań, polegający na graniu części test-meczów w środku tygodnia.

SJ

Pierwsza wygrana

Radomscy szczypiorniści zakończyli tegoroczne rozgrywki premierową wygraną przed własną publicznością.

Zawodnicy Uniwersytetu Radom odnieśli bardzo ważne zwycięstwo na pierwszoligowym froncie. Radomianie pokonali sąsiada z Ostrowca Świętokrzyskiego 30:23. Nasz zespół długo kazał czekać kibicom na pierwsze domowe zwycięstwo w sezonie. Triumf przyszedł dopiero w meczu kończącym pierwszą rundę rozgrywek.

Mecz od początku był wyrównany, bo dla obydwu zespołów – sąsiadów w ligowej tabeli, ale też najbliższych rywali w lidze pod względem geograficznym, była to szansa na poprawienie nastrojów przed świąteczną przerwą w rozgrywkach. Gospodarze szybko uzyskali przewagę i po sześciu minutach gry prowadzili 4:0. Rywale odpowiedzieli jednak trzema trafieniami. Radomianie ponownie powiększyli przewagę, kiedy goście nie wykorzystali rzutu karnego. W połowie pierwszej części gry było 9:5. Problemy podopiecznych trenera Mariusza Greli zaczęły się w ostatnich 10 minutach gry. KSZO rzuciło wówczas trzy punkty z rzędu i doprowadziło do remisu. Na przerwę zawodnicy schodzili z wynikiem 13:13.

Po zmianie stron ostrowianie szybko zaatakowali i objęli prowadzenie 15:14. Przez pierwsze 10 minut gra była bardzo wyrównana. Potem mocniej zaatakowali gospodarze. Szczypiorniści Uniwersytetu rzucili pięć „oczek” z rzędu i prowadzili 21:17. Rywale próbowali odrabiać

straty, ale nie nadążali za naszą drużyną. W pewnym momencie radomianie prowadzili 27:20. Siedmiopunktowa przewaga utrzymała się do końca spotkania. Uniwersytet wygrał 30:23.

Wygrana ze szczypiornistami z Ostrowca Świętokrzyskiego sprawiła, że do KSZO „Uniwersytet” traci już tylko trzy punkty. Obecnie radomianie plasują się na przedostatnim miejscu w tabeli, z dorobkiem sześciu punktów. Kolejny mecz podopiecznych trenera Mariusza Greli dopiero pod koniec stycznia. Wówczas odbędą się 27 kwietnia. Z pierwszej ligi spadną zespoły, które zajmą ostatnie miejsca w każdej z trzech grup.

Uniwersytet Radom – KSZO Odlewnia Ostrowiec Świętokrzyski 30:23 (13:13)

Uniwersytet: Kiraga 6, Kubajka 6, Rojek 6, Banaszek 3, Kowalczyk 3, Pawelec 3, Stanik 2, Markowski 1, Socha, Stępniewski, Wasik

KSZO: Telka 7, Grabowski 5, Jeżyna 5, Pawlik 3, Włoskiewicz 2, Bysiak, Piątkowski, Kogutowicz, Granat, Baran, Chmielewski, Kijewski

SZYMON JANCZYK

Radomskie Hale Mięsne

rhm

radomskie hale mięsne

CODZIENNIE ŚWIEŻE PRODUKTY
OD LOKALNYCH PRODUCENTÓW

Wernera 10a / Szarych Szeregów







RADOMSKIE HALE MIĘSNE I W TYM ROKU ODWIEDZIŁ ŚW. MIKOŁAJ

Tradycją jest, że na początku grudnia, z okazji Mikołajek, Radomskie Hale Mięsne przygotowują mnóstwo atrakcji. Mikołaj, który ze śnieżynkami rozdaje drobne upominki, pyszny tort i występ zespołu ludowego „Wolanianki” – to wszystko czekało również w tym roku na klientów RHM



Z całą pewnością w Radomskich Halach Mięsnych czuć już świąteczną atmosferę. W okres przygotowań

bożonarodzeniowych klienci kompleksu weszli z uśmiechem na twarzy. W sobotę 8 grudnia, przy ul. Wernera,

można było spotkać Mikołaja, który rozdawał prezenty, nie zabrakło także upominków od lokalnych wytwórców, którzy mają stoiska w Radomskich Halach Mięsnych. Poza upominkami, dzieci mogły sobie zrobić zdjęcie z Mikołajem. Dla klientów zostały również przygotowane kalendarze na rok 2019, a każdy łasuch mógł posmakować pysznego tortu.

Nieodłącznym elementem mikołajkowych atrakcji jest występ zespołu ludowego „Wolanianki”. – Nasz zespół istnieje od dziewięciu lat. Jesteśmy dużą grupą, dużym zespołem bo pięćdziesiąt par osób. Do Radomskich Hal Mięsnych przyjeżdżamy i czujemy się tu jak u siebie w domu. Zawsze staramy się umilić czas klientom, umilać zakupy przedświąteczne mieszkańcom Radomia i okolic. Jest nam bardzo miło, że możemy tu być – mówi Barbara Waśkiewicz, założycielka i opiekunka Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Wolanianki”.

Zespół na swoim koncercie ma już wiele nagród. Ostatnim takim osiągnięciem było pierwsze miejsce w Międzynarodowym Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Będzinie. Oprócz tego, że „Wolanianki” zajęły pierwsze miejsce, to otrzymały także nagrodę specjalną za najpiękniej zaśpiewaną

kolędę. „Wolanianki” to duża grupa. Do zespołu należy ponad pięćdziesiąt osób.

– Ja należę do zespołu już od trzech lat. Muszę przyznać, że w zespole jest naprawdę super atmosfera. Mamy najlepsze na świecie opiekunki za co jesteśmy naprawdę bardzo wdzięczni i zespół daje nam bardzo dużo możliwości. Dzięki niemu możemy się oczywiście rozwijać, bierzemy udział w wielu konkursach i przede wszystkim kontynuujemy tradycję co też jest dla nas bardzo ważne i daje nam bardzo dużo radości – mówi Nikola Berlińska, jedna z „Wolanierek”.

Radomskie Hale Mięsne to kompleksowy obiekt, z bardzo bogatą ofertą dla każdego. To jedyna w mieście hala spełniająca wszystkie normy narzucone przez Unię Europejską w sprawie

handlu świeżym mięsem, z tzw. uboju gospodarczego, porcjowanego w obecności klienta. Całość na parterze uzupełnia bar szybkiej obsługi i punkty usługowe (apteka, fryzjer, kolportaż prasy, InPost). Na piętrze natomiast znajduje się klub muzyczny Explosion, a także siłownia Totalfitness.

W Radomskich Halach Mięsnych na klientów czekają codziennie świeże produkty od lokalnych producentów. Wspierając wytwórców z regionu radomskiego i terenów nadwiślańskich, Radomskie Hale Mięsne łączą tradycyjne targowisko z nowoczesnym i przyjaznym rodzinom marketem. Komfort i zadowolenie klientów to priorytet i zasada która przyświeca całej naszej działalności – mówi Leszek Woźniak – prezes Radomskich Hal Mięsnych.



EXPLOSION

25/12
I Dzień Świąt
CAMASUTRA

JOKER
26/12
II Dzień Świąt

31/12
SYLWESTER
EXTAZY & PRISONERS SHOW

facebook.com/Explosion-Club-Radom
instagram.com/explosionclubradom
www.explosionradom.pl

Explosion Radom | Radom, ul. Wernera 10 (róg ul. Szarych Szeregów) | tel. 517 648 669



SKARB

RODZINY RADOMKI

OSTATNI RAZ W TYM ROKU

Ostatni mecz przed własną publicznością Radomka rozegra 16. Grudnia. Po drugiej stronie siatki stanie bardzo mocny rywal – Grot Budowlani Łódź. W hali MOSiR czeka nas niezwykle interesujące widowisko!

Do Radomia przyjedzie trzeci zespół ubiegłorocznych rozgrywek LSK – Grot Budowlani Łódź. Siatkarki z Łodzi to wicemistrzyni i brązowe medalistki mistrzostw Polski, dwukrotne zdobywczynie Pucharu Polski oraz uczestniczki Ligi Mistrzyń Pucharu CEV. W tym sezonie walczą o najwyższe cele i od samego początku utrzymują się na górze tabeli. Ostatnio pokonały obecne mistrzynie Polski – Chemik Police.

– Przed nami trudny pojedynek, ale w ostatnich kolejkach dziewczyny pokazały, że potrafią walczyć. W sporcie wynik czasami zależy od dnia i mam nadzieję, że ta niedziela będzie naszym dniem – podkreśla trener Jacek Skrok.

Przeciwniczki zdecydowanie są faworytkami tego meczu, jednak patrząc w statystyki nie można jednoznacznie wskazać zwycięzcy. W drużynie z Łodzi bardzo dobrze funkcjonuje blok i atak. W polu zagrywki znacznie wyżej notowana jest Radomka,

która do tej pory wykonała 70 asów serwisowych (Grot Budowlani 45). Porównywalnie drużyny radzą sobie w strefie przyjęcia (22% perfekcyjnego przyjęcia Radomka, 29% – Budowlani).

Najlepiej punktującą zawodniczką ekipy przeciwnej jest Jovana Brakocevic (170 punktów). W szeregach radomskich siatek to Majka Szczepańska Pogoda ma na swoim koncie 123 oczka. Podobnie sytuacja wygląda w polu zagrywki, tylko tym razem nasza atakująca prawie o 100% przegania Brakocevic (21 asów, Jovana – 12 asów).

E.Leclerc Radomka Radom do tej pory miała okazję tylko raz zagrać z drużyną z Łodzi. Było to spotkanie rozegrane w Nysie, w ramach półfinału Pucharu Polski. Radomka przegrała wtedy 1:3. Jak będzie tym razem? Czy statystyki przełożą się na wynik meczu? Tego dowiemy się już w niedzielę! Zapraszamy do hali MOSiR przy ulicy Narutowicza 9. Zaczynamy o godzinie 16!





**E.LECLERC
RADOMKA
RADOM**
WWW.RADOMKA.COM
FB/E.LECLERC.RADOMKARADOM

**MECZ O MISTRZOSTWO POLSKI
W LIDZE SIATKÓWKI KOBIET**

**E.LECLERC
RADOMKA RADOM
- GROT BUDOWLANI
ŁÓDŹ**

START 16.12 / 16:00
**RADOM, HALA MOSIR,
UL. NARUTOWICZA 9**

dołącz
DO RODZINY
RADOMKI
WWW.RADOMKA.COM







Upagnione trzy punkty!

To było spotkanie, na które radomscy kibice długo czekali! E.Leclerc Radomka Radom wygrywa pierwszy mecz za trzy punkty i awansuje w tabeli na 10. Miejsce.

Pierwszy set zaczął się od kilku punktowej przewagi gospodarzy. Siatkarki z Radomia weszły na parkiet w 100% skoncentrowane i gotowe na walkę. Po dwóch asach serwisowych Majki Szczepańskiej-Pogody przewaga Radomki rosła (10:4). Trener Energa MKS Kalisz już przy takim wyniku wykorzystał dwie przerwy na rozmowę ze swoim zespołem. Niewiele to jednak zmieniło. Rozpędzone radomianki nie dały się zatrzymać i po 20 minutach wygrały pierwszą partię meczu 25:9!

Drugą część piątkowego spotkania również rozpoczęło prowadzenie podopiecznych Jacka Skroka. Majka nie miała sobie równych w ataku (8:4). Na nic zdały się zmiany w składzie trenera Wiktorowicza. Kaliszanki popełniały masę błędów, a przewaga między drużynami wciąż rosła na korzyść Radomki (21:18). W końcówce seta przeciwniczki zaczęły gonić wynik i odrabiać stracone punkty, ale było już za późno. Punktowa zagrywka atakującej Radomki i drugi set również padł łupem E.Leclerc Radomki Radom.

Najwięcej emocji było w partii numer trzy. Energa MKS Kalisz wyraźnie poddenerwowana początkiem meczu zaczęła grać blokiem (4:8). Mimo, że przyjezdne wypracowały sobie niewielką przewagę (9:12), dobra kiwka Grabki oraz skuteczny blok i na tablicy pojawił się wynik 11:12. O pierwszą przerwę w tym secie poprosił trener Wiktorowicz. As serwisowy naszej rozgrywającej wyrównał wynik (12:12). Długą wymianę zakończył skuteczny atak pani kapitan i od tej pory podopieczne trenera Skroka zdecydowanie dyktowały warunki (17:13). Skuteczny atak Gabrieli Ponikowskiej i wszystko wskazuje na to, że pierwsze zwycięstwo za trzy punkty jest coraz bliżej (22:17). Radomka kończy to spotkanie blokiem i upagnione trzy punkty zostają w naszym mieście!

MVP: Gabriela Ponikowska

E.Leclerc Radomka Radom 3:0 Energa MKS Kalisz (25:9; 25:20; 25:17)



E.Leclerc Radomka Radom: Grabka, Szczepańska-Pogoda, Bałucka, Biała, Skrzypkowska, Ponikowska, Drabek (L) oraz Abercrombie, Kubacka.

Energa MKS Kalisz: Budzoń, Ogoms, Janicka, Strózik, Łazic, Kecman, Kulig (L) oraz Dybek, Wańczyk, Cygan.

Sponsorem meczu E.Leclerc Radomka Radom – Energa MKS Kalisz był Polski Instytut Audytów Energetycznych



POLSKI INSTYTUT
Audytów Energetycznych



Rynek energii elektrycznej oraz gazu to dla nas nie tylko praca ale przede wszystkim pasja. Działamy na nim nieustannie zdobywając i rozszerzając swoje kompetencje poprzez współpracę z największymi firmami z branży energetycznej w Polsce i Europie.

Składamy się wyłącznie z kadry wyszkolonych Profesjonalistów w zagadnieniach energetycznych oraz okołoenerygetycznych. Swoją wiedzą wspieramy podejmowanie decyzji naszych Klientów, dążąc do zwiększenia efektywności energetycznej każdego przedsiębiorcy.

Zakres działalności Polskiego Instytutu Audytów Energetycznych:

Audyty energetyczne (obniżanie strategicznych kosztów prowadzenia przedsiębiorstwa)

Służebność przesyłu (uzyskiwanie odszkodowań za np. słupy energetyczne czy sieci gazowe będące na terenie Klienta)

Zakup energii, gazu i innych mediów (obniżenie kosztów zakupu energii i gazu dzięki współpracy z kluczowymi firmami na Polskim rynku)

Optymalizacja dystrybucji energii (Obniżenie kosztu dostawy energii)

Audyty do dofinansowań (PIAE przeprowadza audyty, które są niezbędne do uzyskania dofinansowania np. na termomodernizację lub odnawialne źródła energii)

Pomoc prawna (PIAE pomaga w sporach Klientów z dystrybutorami energii i gazu oraz sprzedawcami. Pomagamy wypowiadać niekorzystne dla Klientów umowy lub skutecznie negocjować warunki ugody)

Techniczne (PIAE realizuje rozwiązania techniczne takie jak budowa trafostacji, modernizacja obecnych układów zasilania jak i pełne projektowanie energetyczne)

Naszą misją jest nie obiecywać a gwarantować zyski u każdego naszego Klienta. Z nami Klient ma wybór rozwiązań zoptymalizowanych każdorazowo pod konkretne oczekiwania.

Aby dowiedzieć się więcej zapraszamy do działu oferta.

Szlachetna Paczka za nami!

Ubiegły weekend był „Weekendem Cudów”, czasem w którym paczki trafiały do potrzebujących rodzin. Do wybranej przez nas rodziny również trafiła nasza „Szlachetna Paczka”



Natalia Skrzypkowska oraz Renata Biała zjawily się w siedzibie klubu kilka minut po 10 celem zabranie przygotowanych kilka dni wcześniej paczek i zawiezienia ich do Sztabu Szlachetnej Paczki mieszczącego się w „Ekonomiku” przy ul. Wernera. Tam, czekała już na nie Majka Szczepańska-Pogoda oraz pracownicy firmy Midas Meble, którzy dostarczyl dla Naszej Rodziny wymarzoną wersalkę. Dostarczeniu paczek towarzyszyły brawa i dźwięki tamburynów, gwizdków, bębenków. Hałas jaki naszym dziewczynom zgotowali wolontariusze Szlachetnej Paczki sprawił, że nawet te ciężkie paczki od razu wydały się lżejsze. Na zakończenie wizyty, dziewczyny otrzymały certyfikat dla Klubu oraz mogły wybrać sobie własnoręcznie przygotowane upominki. Nasza Renia od razu upatrzyła sobie bombkę w kształcie jednorożca i ręcznie malowaną kartkę świąteczną.

Jeszcze tego samego dnia upominki trafiły do pani Emilii oraz jej dzieci. Poniżej fragmenty opisu z dostarczenia paczek, przygotowany

przez p. Anię, wolontariuszkę i opiekunkę Rodziny:

„Po wniesieniu wszystkich pakunków Pani Emilia oraz najstarszy syn mieli łyzy w oczach. Przy rozpakowywaniu upominków okrzyków radości nie było końca (aż sąsiadka przyszła dowiedzieć się co to za harmider). Kiedy dziewczęta znalazły masę slimebox to zaczęły od razu się nią bawić nie patrząc na resztę upominków. (...) Okrzykom radości na widok słodyczy nie było końca. Kiedy pani Emilia otworzyła kopertę z zaproszeniem na mecz – długo zastanawiała się i zapytała, czy to znaczy że wszyscy mogą iść, powiedziała że jeszcze nigdy nie byli i nie może doczekać się by pójść. Wszystkie prezenty były odpakowywane na nowym łóżku, za to mali Bastian i Oskar zaczęli wypróbowywać jego wytrzymałość – bawiąc się na nim. (...) Aureliusz powiedział, że najbardziej go cieszy widok radości młodszego rodzeństwa, a pani Emilia ze wzruszeniem powiedziała, że dzięki dobrym ludziom będą piękne święta, że nie wie nawet jak słowami podziękować za tyle dobrych rzeczy. Pani Emilia powiedziała, żeby Bóg błogosławił wszystkich, którzy pomogli.”

My również dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tej „Szlachetnej Paczki”, za zaangażowanie i chęć niesienia pomocy! Bez Was byłoby o wiele trudniej!

– Midas Meble i p. Mariola Wiosna
– Pop Gym Sport & Health Premium Club i p. Łukasz Tuzimek
– Atleta – Centrum wspomagania fizycznego i promocii zdrowia i p. Michał Górski
– E.Leclerc Radom i Prezes Thomas Renard
– Wy, drodzy Kibice, którzy dołączyliście się do naszej zbiórki!!

Siła w Rodzinie Radomki!



RADOM, ul. Toruńska 1
www.eleclerc.com.pl

PONIEDZIAŁEK Z KLUBEM KIBICA

Zrób zakupy w poniedziałek z Kartą Klub Kibica **zwrot 5%** wartości koszyka za powyżej 50 zł na Twoją kartę E. Leclerc

Do Klubu Kibica możesz zapisać się w P.O.K. pokazując karnet na mecze w sezonie 2018/2019, bądź bilet na mecz wybranej drużyny.

BY NALEŻEĆ DO KLUBU KIBICA TRZEBA MIEĆ KARTĘ LOJALNOŚCIOWĄ **E.LECLERC** Z AKTYWNYM KLUBEM KIBICA

Więcej informacji w Punkcie Obsługi Klienta oraz na: www.eleclerc.com.pl

Są już z nami:



* do otrzymania zwrotu upoważnia karta E. Leclerc z aktywnym Klubem Kibica



WWW.RADOMKA.COM
FB/E.LECLERC.RADOMKA.RADOM



**PRZYJDŹ I
WYGRAJ
SAMOCHÓD
NA WEEKEND**







**E.LECLERC
RADOMKA
RADOM**

WWW.RADOMKA.COM
FB/E.LECLERC RADOMKA RADOM

dołącz
DO RODZINY
RADOMKI
WWW.RADOMKA.COM



SSANGYONG

**WYGRAJ
SAMOCHÓD
NA WEEKEND**



**START
16.12
16:00**

MECZ O MISTRZOSTWO POLSKI W LIDZE SIATKÓWKI KOBIEĆ

**E.LECLERC RADOMKA RADOM
VS
GROT BUDOWLANI ŁÓDŹ**

RADOM, HALA MOSIR, UL. NARUTOWICZA 9

CENY BILETÓW: TRYBUNY - ULGOWY 5 ZŁ, NORMALNY 10 ZŁ, PŁYTA - 20 ZŁ
BILETY DOSTĘPNE ON-LINE NA WWW.RADOMKA.COM ORAZ PRZED MECZEM W KASACH HALI MOSIR



LIGA
SIATKÓWKI
Kobiet

plus

E.Leclerc

radom
siła w precyzji

moya
sieć stacji paliw

